

Ceny prenumeraty:

— w lwowie

Strakos
Biblioteka Jagiellońska

Numer pojedynczy
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanach i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 16, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadeśłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telogr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

„Parlament” faszystowski.

==@==

Gdy u nas, mimo gruntownie zmienionych stosunków faktycznych, struktura ustrojowa formalnie pozostała nie zmieniona i gdy u nas, bliskie już wybory odbędą się na podstawie starej, „najgłupszej w Europie” (jak ją marsz. Trampezyński nazwał) ultrademokratycznej ordynacji wyborczej — to Wiochy szybkim i energicznym krokiem zmierzają do ukoronowania dzieła rewolucji tj. do stworzenia nowego typu reprezentacji, zgodnej z duchem i celami ideologii faszystowskiej.

Po wielkiej ustawie o korporacjach, która przez tzw. „Carta del lavoro” roznosiła zagadnienie stosunku kapitału do pracy, po ustawie, określającej zakres władzy pierwszego ministra — pozostał jeszcze do rozstrzygnięcia problem faszystowskiego „parlamentu”. Zdawna już było wiadomym, że faszystom postanowili znieść powszechne prawo wyborcze i reprezentacji narodu dać całkiem inną, nową podstawę. Stało się to już jasnym zupełnie w słynnej mowie Mussoliniego, który uroczysto w kwietniu tego roku zapowiedział „pogrzebanie państwa demoliberalnego”. W nowym ustroju, w nowej reprezentacji ma korporacyjne państwo faszystowskie znaleźć swój najpełniejszy, najdoskonalszy wyraz.

I istotnie plan parlamentu faszystowskiego jaki w ostatnich dniach podała do wiadomości prasa włoska — odpowiada wyżej nakreślonemu założeniu.

Obok samego Mussoliniego są we Włoszech dzisiejszych — jak wiadomo — dwa czynniki, które wywierają decydujący wpływ na tok reform państwowych. Są nimi: Wielka Rada Faszystów i zjednoczone korporacje gospodarcze, które w liczbie trzynastu obejmują wszystkich producentów i rolników, zorganizowanych w związki zawodowe. Te dwa czynniki podjęły dzieło organizacji nowego parlamentu.

Rozstrzygający głos o doborze (o wyborach bowiem w ustroju i przeżytem demoliberalnym tego słowa znaczeniu nie ma mowy we Włoszech) reprezentantów będzie miała Wielka Rada Faszystów. Będą dwie grupy tych reprezentantów. Część ich dotychczas nie określona, będzie dobierała Wielka Rada Faszystów bezpośrednio. Druga część dobrana zostanie z list przedstawionych Wielkiej Radzie przez wspomnianych 13 korporacji. Po tak dokonanym doborze, ustalona zostanie jedyna lista w całych Włoszech, które stanowić będą jeden okręg wyborczy. Na tę jedyną listę głosować będą mogli tylko członkowie korporacji, gdyż tylko oni będą mieli w państwie prawo wyborcze. Jedynym uprawnieniem opozycyjnym tych „wyborców” będzie możliwość wstrzymania się od głosowania. Proponowanych przez korporacje kandydatów będzie Wielka Rada badała ze stanowiska ich wartości moralnych, intelektualnych i ideowych. Liczba „posłów” zredukowana zostanie z 560 na 400.

Senat, tak jak dotychczas, będzie

Kurator Riemer przeniesiony w stan nieczynny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (zo). Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów zatwierdzono na wniosek ministra Dobruckiego następującą zmianę w administracji okręgów szkolnych.

Dotychczasowy kurator we Lwowie p. Riemer przeszedł w stan nieczynny. Kurator wileński p. Ryniewicz został przeniesiony do Łodzi, p. Gąsiorowski kurator w Białymstoku, przeszedł do Brześcia.

Sprawa nominacji p. Czerwińskiego na wiceministra oświaty nie była dotychczas przez radę ministrów omawiana.

Jak już donosiliśmy kuratorem we Lwowie ma zostać pan Pytlakowski, obecny kurator w Lublinie, na jego zaś miejsce wysuwana jest kandydatura p. Pierackiego wizytatora szkolnictwa w I. departamencie ministerstwa oświaty.

Sledztwo w sprawie gen. Zagórskiego wstrzymane.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (G). W związku z ostatnimi rzekomymi rewelacjami „Kurjera Wileńskiego” o generała Zagórskim współpracownik „ABC” zwrócił się do prokuratora wojskowego, pułkownika Kaczmarka z prośbą o informacje.

Sledztwo w sprawie gen. Zagórskiego, odpowiedział pułkownik Kaczmark,

zostało wstrzymane, jednakże w razie jakichś nowych okoliczności, byłoby wznowione.

— Czy p. pułkownik ma jakie informacje w związku z tem, co pisał „Kurjer Wiedeński”?

— Wiem tylko to, co piszą dzienniki, a pozatem nic więcej.

==@==

Gen. Charpy opuszcza Polskę?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (zo). Sześciu misji francuskiej generał Charpy ma wkrótce opuścić swoje stanowisko. Na ostatnim obiedzie w Belwederze z oka-

zli pobytu marszałka Franche de Esperay zwracała uwagę nieobecność generała Charpy.

==@==

Przygotowania do kampanji wyborczej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (zo). Narady prawicy i stronnictwa pracy zachod-

wawczej nad wyborami trwają od pewnego czasu w permanencji a owocem

mianowany przez króla, tj. w rzeczywistości przez rząd.

Tak zatem, to co Mussolini i faszysty oddawna zapowiadali i zamierzali, to obecnie obiektywnie czynią: rozłożyli i zniszczyli gruntownie dotychczasowy ustrój demoliberalny i na jego miejsce zbudowali nowy, korporacyjny, którego przedstawicielstwo dokonywać się będzie przez dobór.

Czy będzie to parlament elity moralnej i umysłowej, czy będzie to ta elita, którą naród zorganizowany w korporacjach winien wytworzyć w sobie na drodze naturalnego doboru i przez którą stanie się żywym podmiotem rządów państwem t. j. prawdziwą organiczną demokracją — oto pytanie na które dopiero przyszłość i doświadczenia projektowanego „parlamentu” faszystowskiego da odpowiedź.

W tej chwili jedno jest pewne. Tak zorganizowany „parlament” (który zresztą niema się nazywać parlamentem, ale Radą Człystu) likwiduje ostatecznie we Włoszech parlamentaryzm,

wyrosły z ideologii Rewolucji Francuskiej, zmontowany przez liberałno-demokratyczny pogląd na świat.

Nic też dziwnego, że prasa demokratyczna, liberalna i socjalistyczna całej Europy projekt rozwiązania problemu ustrojowego we Włoszech przyjmuje z najwyższym zaniepokojeniem i oburzeniem.

Wyrazem tego oburzenia u nas, jest chorąży demokracji parlamentarnej, socjalistyczny „Robotnik”, który żałośnie błądzi, że wielki naród włoski, tak bardzo zasłużony w walce o wolność, o prawa człowieka, o dobrą kulturę — nie jest w stanie zdobyć się na protest przeciw tym niekończącym się zamachom na kulturę ludzką, na godność i dostojność człowieka, na tradycje kultury włoskiej. Jest to — czyni gorzkie wyrzuty narodowi włoskiemu socjalista z „Robotnika” — „w wysokim stopniu zatruwające dla każdego człowieka, któremu drogi jest postęp i wolność”.

==@==

Poważna firma zagraniczna poszukuje natychmiast LOKALU BIUROWEGO

w centrum o 3 ubikacjach. Zgłoszenia pod „Natychmiast do Biura dzienników i Ogłoszeń „Nowa Reklama” Batorego 26. 11925

tej pracy ma być podobno pełna rezygnacji zgoda na przyłączenie się w akcji wyborczej do związku naprawy Rzeczypospolitej i do partii pracy. Natomiast sojusz ze stronnictwem chłopskim jakoś jeszcze nie może się pomieścić w głowach tych statystów i mimo wszelkie argumenty, jakichby jeszcze mógł użyć pułkownik, Sławek, zdaje się jednak, że książę Eustachy Sapieha i książę Radziwiłł nie oddadzą kartek na Bryla. Czy Bryl na nich będzie głosował, również niewiadomo. Grają tu widocznie rolę przesady kastowe, natomiast od przesądów narodowych o tyle są wolni, że wciągają podobno w zakres swych poczynań możliwość wejścia na terenie Małopolski Wschodniej w jakieś porozumienie z mniejszościami. I znowu niewiadomo, czy tylko te mniejszości zechcą pójść z nimi.

Względem bliżej siebie stojącej braci szlacheckiej ze stronnictwa chrześcijańsko-narodowego oba te ugrupowania ziemiańskie nie są tak bardzo pobłażliwe i stosują ostrą cenzurę osób. Indeks zawiera cztery osoby, które chrześcijańsko-narodowi muszą z pośród siebie usunąć, jeśli chcą wspólnego frontu. Są to posłowie Dubanowicz, Stroński, Stefan Dąbrowski i Marian Jaroszyński.

Na lewicy zmagają się w dalszym ciągu PPS. z Wyzwoleniem i doszli już, jak się wyrażają, do pół drogi. Nie bawem z pewnością targu dobią.

Zbliżają się obrady naczelnych władz chrześcijańskiej demokracji, która jeszcze nie jest zdecydowana, jakie stanowisko zająć i w czystem towarzystwie pójść do wyborów. Podobno na wiazuje rozmowy z NPR. Podobno są też wśród chrześcijańskiej demokracji dążenia do porozumienia z Piastem, jednak do tego przystąpiłoby z obawą przed zbytnią przewagą Piasta. Podobno są też wśród chrześcijańskiej demokracji tacy, którzy opowiadają się za zupełnie samodzielną kampanją wyborczą. Rząd na w tem stronnictwie nie wielu zwolenników. Wszystkie te sprawy wyjaśnią się niebawem.

Są już pierwsze oznaki zbliżających się wyborów, a mianowicie warszawski komisariat rządu przystępuje do układania list wyborczych i podziału miasta na okręgi.

KOMITET POMOCY WIĘZNIOM NARODOWYM.

Lwów, 23 listopada. (ŁBP). We Lwowie został zawiązany Obywatelski Komitet Pomocy Więzniom Narodowym, który ma na celu niesienie pomocy materialnej aresztowanym działaczom prawniczym i ich rodzinom o ile aresztowani byli ich żywicielami. Komitet składa się z szeregu znanych przedstawicieli społeczeństwa.

==@==

MINISTER SKŁADKOWSKI NA WOJNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Łuck, 22 listopada. (P). Minister Składowski od dwóch dni objeżdża Wołyń, lustrując urzędy starościńskie we Włodzimierzu i Krzemieńcu oraz posterunki policji państwowej. Z Krzemieńca przybył p. wojewoda w dniu dzisiejszym do Łucka, gdzie zlustrował urząd wojewódzki i starostwo. Z Łucka udaje się p. minister do Korca, a stamtąd prawdopodobnie do Równego, skąd nastąpi powrót do Warszawy. P. minister odbywa podróż autem, w towarzysztwie małżonki.

WINA RIEDLA

NIE MOGĄ SIĘ POGODZIĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Łuck, 22 listopada. (P). Podpułkownik sztabu generalnego p. Florek złożył prośbę o dymisję ze stanowiska szefa wojewódzkiego bezpieczeństwa. Przyczyną tej prośby jest podobno niemożność dojścia do porozumienia z wojewodą Mechem w sprawie sposobu ostrzymywania bezpieczeństwa na terenie Wołynia. Jest to już druga dymisja wojewódzkiego naczelnika bezpieczeństwa na tem samym tle. Poprzednim szefem bezpieczeństwa był poprocurator Kański. Jako następcę p. Florę wymieniają p. Kerna podprokuratora przy sądzie okręgowym w Łucku.

Pielegnowanie suchej, przedwcześnie wiotczającej i fizjologicznie starzejącej się cery wymaga, oprócz poprzednio wzmiankowanych zabiegów, naparzań twarzy natłuszczonej poprzednio dra Lustra kremem ożywczym „Oxa”. Naparzać 5 minut, spłukać gorącą wodą. Nie masować po naparzeniu, raczej przed. Rano myć twarz gorącą wodą i otarciami migdałowymi dra Lustra, a naskórek zmiekczać pudrem egzotycznym dra Lustra.

NOWY WICEWOJEWODA KRAKOWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 22 listopada (zo). W dn. najbliższych zostanie podpisana nominacja starosty w Nowym Sączu p. Bucha na stanowisko wicewojewody krakowskiego. Starosta Duch był swojego czasu zagorzałym plastowcem a obecnie jest również zagorzałym zwolennikiem obozu sanacyjnego.

Ustąpienie wojewody warszawskiego p. Sołtana zostało już definitywnie zdecydowane. Kandydatura głównego inspektora administracji p. Twardo na to stanowisko dotychczas nie jest jeszcze przesądzona, gdyż wysuwane są obok tego inne kandydatury.

KOPERNIK-MARYSIENKA wyświetlają dziś poraz ostatni „BIAŁĄ NIEWOLNICĘ” z Włodzimierzem Gajdarowem i Lianą Haid

OD JUTRA czwartek **„TAKI JEST PARYŻ”** pierwsza szlagierowa komedia pt. „TAKI JEST PARYŻ” Filmowa fantazja mody, kokieteryj, wyrafinowania, frywolności, umalowanych ust, uśmiechniętych twarzy i rozcharlestonowanych nóg!!
Reżyserja słynnego ERNESTA LUBICZA.

Przed rozłamem w Związku Naprawy Rzplitej.

Lwów, 23 listopada.

Jak się dowiadujemy Związek Naprawy Rzplitej, w szczególności jego oddział w Małopolsce wschodniej, przeżywa obecnie poważny kryzys wyborczy. Pozostaje on w związku nie tylko z akcją wyborczą, ale ma głębszy podkład społeczny. Gdy dotychczasowe władze Związku na naszym terenie skłaniają się ku umiarkowanym poglądom społecznym i w polityce swojej, a także w akcji wyborczej są za współdziałaniem z konserwatywnymi sferami ziemiańskimi — to większość tego — zresztą bardzo nielicznego stronnictwa — pragnie zdecydowanie radykalnej polityki społecznej, a przy wyborach szuka kontaktu ze

stronnictwem chłopskim Bryla. Na czele tego radykalnego odłamu stoją pp. dr. Buzath i inż. Vlassics.

Jak nas informują — „lewica” Związku Naprawy ma się godzić nawet na tak skrajne postulaty Bryłowców, jak wywłaszczenie wielkiej własności bez wykupu (!) i rozdział kościoła od Państwa.

Spór programowy zaostriżył się w ostatnich czasach bardzo silnie, tak, że mówi się już w Związku Naprawy głośno o grożącym rozłamie. Sprawa ma być postawiona na porządku dziennym obrad władz dzielnicowych Z. N. R. jeszcze w bież. tygodniu.

==○==

Olbrzymie śnieżyce i burze nad Danją

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (G). Donoszą z Kopenhagi: W całej Danii panują silne burze śnieżne. W wielu miejscowościach utknięty w zaspach śnieżnych pociągi. Szczególnie wielka zaspą śnieżną utworzyła się między stacjami Briup i Chorsens.

Kopenhaska stacja meteorologiczna podaje, że na wybrzeżu panują silne

wiatry, a w niektórych miejscowościach wielkie burze. Poziom wody w zatoce Zonderbu podniósł się o 1.15 mtr. powyżej normalnego stanu. Liczne nlice miasta znalazły się pod wodą. Natomiast w Esbjerg na wybrzeżu zachodnim poziom wody znacznie się obniżył tak, że niektóre okręty osiadły na ziemi.

Powstanie przeciwsowieckie w Turkiestanie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (G). Donoszą z Moskwy, prasa sowiecka ogłasza sensacyjne wiadomości w sprawie powstania sowieckiego w Turkiestanie. Znany przewódca powstańców turkietańskich w Chiwie Dżunaid Han, który w 1926 roku zawarł przymierze z rządem sowieckim i wycofał się z Chiwy do pustyni zakaspjskiej wznowił obecnie działalność wojenną przeciwko Sowietaom. Oddziały Dżunaida Hana wkroczyły do okręgu Tuszauskiego,

gdzie rozpoczęły systematyczne mordowanie komunistów i urzędników sowieckich. Wojska sowieckie wycofały się do części południowej okręgu. Władze sowieckie zażądały od dowódcy okręgu turkietańskiego posilku.

Jednocześnie nadchodzą do Moskwy niepokojące wiadomości z Buchary zachodniej, gdzie akcja przeciwsowieckich powstańców tubylczych jest również wznowiona.

Upór niemiecki w rokowaniach handlowych z Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (G). Donoszą z Berlina: Dziś odbył się między dyrektorem Jackowskim a ministrem Stresemannem decydująca rozmowa.

Korespondent berliński „Kurjera Czerwonego” dowiaduje się, że propozycje p. Stresemanna w dziedzinie przywozu do Niemiec bydła, nierogacizny i mięsa z uboju są jeszcze mniej korzystne, niż znane propozycje Lewalda. W szczególności strona niemiecka wyraża gotowość zgody na przywóz łącznie 200.000 sztuk bitych świń z Polski dla niemieckich fabryk prze-

tworów mięsnych, uzależniając powiększenie tego kontyngentu od rozwoju niemieckiego eksportu wyrobów mięsnych. W ten sposób podstawowa gałąź polskiej produkcji rolniczej: hodowla nierogacizny, byłaby zdana na łaskę i niefaskę kartelu niemieckich fabryk mięsnych przetworów. Kartel dyktowałby naszemu rolnictwu ceny zakupu. Jest jasne, że podstawą porozumienia nie może być projekt jeszcze mniej korzystny, niż projekt p. Lewalda, którego upórczywe forsowanie doprowadziło w roku ubiegłym do rozbięcia rokowań.

Stan rokowań blokowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (G). „Hajnt” żydowski podaje następujący komunikat o naradzie w sprawie bloku: Dnia 17 i 18 bm. odbywały się narady przed-

stawicieli następujących mniejszości narodowych: białorusinów, litwinów, iemców, ukraińców i żydów w sprawach mających związek z wyborami. Oma-

wiano zasadnicze podstawy wspólnego porozumienia. Podstawy tego porozumienia jakoteż różne sprawy sporne, jakie wyłoniły się podczas narad, będą jeszcze rozpatrywane i zdecydowane przez odpowiednie instancje poszczególnych mniejszości. „Der Moment” wnioskuję z tego komunikatu, że w obradach tych osiągnięto zasadnicze porozumienie tylko co do konieczności utworzenia bloku mniejszości. Nie załatwiono jednak szeregu doniosłych spraw. Przedewszystkiem musi każda z mniejszości utworzyć blok wewnętrzny wszystkich partii narodowych i organizacji, które chcą do bloku należeć. Ponadto muszą być rozstrzygnięte doniosłe zagadnienia taktyczne i techniczne, związane z wyborami. Należy stwierdzić, że pomimo nacisku zewnętrznego i niezwykle ostrych ataków przeciwko blokowi mniejszościowemu ze strony prasy polskiej wszystkich od cieni stanowią ostatnie narady mniejszości doniosły krok naprzód w kierunku konsolidacji wszystkich mniejszości narodowych we wspólnym bloku. Ostateczne załatwienie spraw nierozstrzygniętych i usunięcie istniejących trudności nastąpić ma już w najbliższych dniach.

WIELKI PROCES O SZPIEGOSTWO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (G). Wielki proces o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych, odbywający się w warszawskim sądzie okręgowym uległ odroczeniu z powodu niestawienia się świadków. W procesie tym stał przed trybunałem 9 oskarżonych, których nazwiska brzmią: Lancha, Rutkowski, T. Budziszewski, Chrapliński, Lesisz, Heyn, Grzybowski, K. Budziszewski i Koszycki. Oskarżenia działali na terenie Warszawy. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

REORGANIZACJA WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH I I II INSTANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (zo). Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt organizacji władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji. Ze sprawa ta wiąże się przekształcenie komisariatu rządu na miasto Warszawę na województwo grodzkie.

POGODA WE ŚRODĘ.

Warszawa, 22 listopada. (Tel. wł.). Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 23 b. m. Na południu Polski przejściowy wzrost zachmurzenia z opadami śnieżnymi, poza tem w dalszym ciągu pogodnie i mroźno.

Według informacji PIM dziś rano o godz. 8-ej zanotowano następujące temperatury poniżej zera: w Warszawie 14 stopni, w Poznaniu 11, w Grudziądzu 12, w Wilnie 14, w Zakopanem 11, w Krakowie 9 i w Gdyni 7 stopni.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

SUKNA Fabryczny skład sukna
Ludwik RALSKI
GRUBE na ciężkie zastawy i stoły.
Lwów, Rutowskiego 7
naprzeciw Katedry.
Towary doborowe. — Ceny niskie.
112346

WYSMIENITA

POŁĘDWICZKA

u TELICZKOWEJ

ul. Akademicka Nr. 6. 118391.

Nowo otworzony Salon Krawiecki wykonuje szybko i starannie wszelkie roboty w zakresie wchodzące po najniższych cenach
HERMAN GRITZMAN Lwów, Wajowa 13, I p.
(naprzeciw komendy miasta).
111208

RADIO APARATY
i części najnowsze
już nadeszły

DZIAŁ RADJOWY
FIRMY

LEON APPELI S^{KA}

LWÓW, LEGJONÓW 1 i 3

TELEFON 458 i 459.

9605

KOMITET WYK. GRUP ZACHOWAWCZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21 listopada. (zo). Do Komitetu wykonawczego grup zachowawczych mają być powołani z ramienia Organizacji Zachowawczej pracy państwowej pp. Wł. Glinka, Zdz. ks. Lubomirski i Eust. Sapieha.

POBYT LOTNIKÓW ANG. WE LWOWIE PRZEDŁUŻA SIĘ.

Lwów. 21 listopada. (AW.) W związku z pobytem lotników angielskich we Lwowie dowiadujemy się, że dziś samolot pod nazwą „Princesse Xenia — London II” został rozebrany i przewieziony do warsztatów lotniczych w Skniłowie celem naprawy. Wentyl gazowy, który był powodem przymusowego lądowania, może być naprawiony dopiero po nadejściu z Londynu czy stąd angielskiej stali (z materiału tego zrobiony był wentyl) co nastąpi najpóźniej za dwa dni.

3 KLASA PRZY POCIAGACH POSP. LWÓW—WARSZAWA.

Lwów. 21 listopada. (PAT.) Z dniem 25 bm. wprowadza się między Warszawą a Lwowem przy pociągach pociesnych Nr. 903 przyjazd do Lwowa 8.45 i Nr. 904 odjazd ze Lwowa 21.05, kurs wagonu sypialnego klasy III.

STRAJK TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH.

Lwów. 21 listopada. (PAT.) Centralny Związek techników dentystycznych na plenarnym posiedzeniu w dniu 21 bm. proklamował od dnia 22 bm. strajk generalny techników dentystycznych w Małopolsce.

ZAKAZ PRZYWOZU PSZENICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21 listopada. (zo). Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało rozporządzenie o zakazie przywozu pszenicy i maki pszennej do końca lutego 1928 r.

GEN. SOSNKOWSKI W PRZEJEZDZIE PRZEZ LWÓW.

Lwów. 21 listopada. (PAT.) Bawił tu wczoraj w swej podróży powrotnej z Rumunii do Warszawy gen. Sosnkowski w towarzystwie attaché wojskowego rumuńskiego. Wieczorem był na przyjęciu urządzonym na jego cześć w hotelu „George’a” przez gen. Głuchowskiego. Wieczorem odjechał gen. Sosnkowski do Warszawy.

MARSZ. FRANCHET D'ESPERAY ODJECHAŁ.

Warszawa. 21 listopada. (PAT.) Marszałek Franchet d'Esperay wyjechał do Gdyni, skąd dziś odjeżdża do Krakowa. Z Krakowa udaje się do Pragi czeskiej a stamtąd powraca do Paryża.

WYKONYWANIE WYROKÓW ŚMIERCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21 listopada. (zo). Jak się dowiadujemy, marsz. Piłsudski wypowiedział się przeciw wykonywaniu kary śmierci przez rozstrzelanie, do konywane przez oddziały wojskowe.

KOMITET EKONOMICZNY.

Warszawa. 21 listopada. (AW.) Dziś po południu odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego Rady min., na którym odbyła się dyskusja w sprawie węglowej.

Opozycja rumuńska w walce z rządem Bierny opór. — Odmawianie podatków.

Bukareszt. 21 listopada. (AW.) Wczoraj odbyła się konferencja Nar. Stron. Chłopskiego. Policja, obawiając się eskcesów, poczyniła szereg zarządzeń za pobiegawczych, jednakowoż nie przyszło nigdzie do zaburzenia spokoju publicznego.

Na konferencji przyjęto jednogłośnie rezolucję potępiającą dyktatorskie zapędy obecnego rządu rumuńskiego. Egzekutywa stronnictwa otrzymała polecenie,

nie, by tam, gdzie zajdzie tego potrzeba organizować bierny opór całego społeczeństwa a nawet posunąć się do odmawiania płacenia rządowi należności podatkowych.

Na konferencji tej usiłowano również poruszyć sprawę ks. Karola, przewodniczący jednak Manju oświadczył, że sprawa powrotu Karola do Rumunii nie jest obecnie aktualna.

==○==

Delegacja SSSR. jedzie do Genewy z własnym planem rozbrojeniowym.

Londyn. 21 listopada. (AW.) Paryski sprawozdawca „Daily Telegraph” donosi, że delegacja rosyjska przygotowała się do bardzo żywej roli, jaką zamierza odegrać na przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Na posiedzeniu tej konferencji w d. 30 bm. delegacja rosyjska przedłoży szczegółowy

plan powszechnego rozbrojenia mocarstw światowych, wraz z projektem wprowadzenia w życie tej koncepcji.

Delegacja sowiecka otrzyma też podobno instrukcje co do rokowań w sprawie przywrócenia stosunków dyplomatycznych między Anglią i Rosją.

==○==

SPECJALNA OCHRONA POLICYJNA DELEGACJI SOWIECKIEJ.

Moskwa. 21 listopada. (PAT.) Donoszą tu z Berlina, że policja genewska zamierza otoczyć delegację sowiecką na konferencję rozbrojeniową specjalną ochroną policyjną. Fakt ten komentują

w Moskwie w ten sposób, że pewnie koła genewskie chcą zmusić przedstawicieli rosyjskich do wyrzeczenia się udziału w pracach komisji.

==○==

Mydło do golenia „TLEN”

ZMIĘKCHAJĄC WŁOS, OSZCZĘDZA PRACY BRZYTWIE. n10806

Silne mrozy i śniegi.

POCIĄGI WARSZAWSKIE SPOŹNIAJĄ SIĘ O KILKA GODZIN.

Warszawa. 21 listopada. (AW.) Dziś wszystkie niemal pociągi przybyły do Warszawy ze znacznym opóźnieniem, niejednokrotnie nawet parogodzinem. Władze kolejowe tłumaczą tę niepunktualność silnym mrozem i śniegiem.

Przybyli pasażerowie skarżą się na nie dostateczne opalanie pociągów.

W związku z silnymi mrozami, które dziś w Warszawie doszły do 11 stopni, na Wiśle ukazała się bardzo gęsta kora, co spowodowało wstrzymanie żeglugi.

Pomoc dla powodzian.

Warszawa. 21 listopada. (AW.) Dnia 17 bm. na Zamku odbyło się zebranie Prezydium Centr. Kom. Społ. pomocy ofiarom powodzi.

Postanowiono zakupić dla najbardziej potrzebujących miejscowości większą ilość skóry na obuwie, materiałów na odzież, oraz mydła. Asygnowano do

rozporządzenia wojew. komitetów Społ. Stanisławowskiego zł. 50.000, Lwowskiego zł. 25.000, nadto przekazano Czerwonemu Krzyżowi na szpital epidemiczny 20.000 zł. Do Kasy Centr. Komit. Społ. do 16 bm. włącznie wpłynęło w gotówce 1.632.087 zł. 49 gr.

==○==

Rezolucje klubu parlam. Ch. N.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21 listopada. (zo). W poniedziałek obradował przez cały dzień klub parlamentarny Chrześcijańsko-Narodowy.

Po bardzo obszernej dyskusji powzięto uchwałę, przedstawiającą stanowisko klubu podczas ostatniego 5-iccia. Uchwała mówi o przesileniu parlamentarizmu, dążeniach zachowawczych w dziedzinie społecznej, o trzeźwości w dziedzinie gospodarczej i dążeniu do gruntownej naprawy ustroju, o rzeczowej polityce, przewrocie majowym, a wreszcie w ostatniej rezolucji oświadcza m. in:

„W dzisiejszym stanie rzeczy po 9-letnich doświadczeniach odrodzonego bytu niepodległego wybija się na czoło życia państwowego ta prawda, że jeżeli nie mamy popaść w ustrój taki, jaki już w dziejach naszych stał się powodem upadku, potrzeba życie polskie oprzeć na nowych podstawach. Krajo-

jaki ma być ustrój Polski, jakie jej życie gospodarcze i jakie przewodnie myśli polityczne”.

„Wzmocnienie ładu i władzy w kraju oprzeć się może jedynie na żywiołach, które nie dają do przewrotu społecznego, oraz uznają zasady rzeczowej współpracy społeczeństwa z Rządem dla urzeczywistnienia tych celów ustrojowych, gospodarczych i politycznych. Około tych dążeń skupić się powinna z pominięciem swoich podziałów na stronnictwa cała prawica społeczeństwa, stojąca na gruncie katolickim, narodowym, praworządym i zachowawczym, w przeciwieństwie do dążeń lewicy, czyto skrajnej, czy stanowiącej pomost dla skrajnego przewrotu, a na całych zagrożonych narodowościowo kresach konieczne jest jak najbardziej jednolite współdziałanie stronnictw polskich”.

==○==

POMORSKA CH.-D. ZA WSPÓŁPRACĄ Z RZĄDEM.

Grudziądz. 21 listopada. (PAT.) Wczoraj odbył się tu zjazd Rady wojewódzkiej i zarządów okr. Ch. D. na Pomorzu. Zarząd Gł. Ch. D. nie przysłał na zjazd swego przedstawiciela. Referat wygłosił poseł Nowicki.

W rezolucji oświadczone, że zjazd „uważa za wskazane wezwać członków i sympatyków a przedewszystkiem władze stronnictwa nie tylko do rzeczowego ustosunkowania się względem rządu, ale również do życzliwego poparcia tych jego poczyniń, które za pozytywne dla kraju uważać należy”. Poza tym uchwalono nie zawierać sojuszu wyborczego z ZLN., lecz dążyć do utworzenia centrowo-demokratycznego bloku.

ULOTKI WIEDENSKIE O HR. CZERNINIE.

Wiedeń. 21 listopada. (AW.) W kołach arystokratycznych krąży ulotka skierowana przeciwko b. austro-węgierskiemu ministrowi spraw zagr. jednemu z twórców smutnej pamięci pokoju w Brześciu Litewskim 1918) hr. Czerninowi, który wyjechał na tournée odczytowe do Ameryki.

Monarchiści austriaccy obawiają się, że Czernin przedstawi w złym świetle rolę ostatniego ex-cesarza Karola i dla tego w ulotce informują o niejasnej roli, jaką odegrał Czernin w sprawie ks. Sykstusa. Monarchiści domagają się wykluczenia Czernina z szeregów kawalerów Złotego Runa.

ROZRUCHY STUDENCKIE W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. 21 listopada. (AW.) Tegoroczne ferie świąteczne w szkołach wyższych rozpoczną się 2 grudnia, aby przyspieszyć uspokojenie z powodu zmiany ustawy o numerus clausus. Na technice budapeszteńskiej wybuchły znowu rozruchy. Policja w całym mieście utrzymuje pogotowie.

ZAMACH NA POCIĄG W JUGOSŁAWII.

Belgrad. 21 listopada. (AW.) W pobliżu stacji Aleksandrowo eksplodował pocisk pod ostatnim wagonem pociągu towarowego. Wagon został zupełnie rozbity. Ofiar w ludziach nie było.

Pisma białogrodzkie donoszą, że zamach godził głównie w pociąg pasażerski, tembardziej, że w miejscu, gdzie bombę umieszczono, po obu stronach toru ciągnęła się przepaść. Zamach przy pisywano Bułgarom i wywołał on żywe oburzenie w Skopje oraz Macedonii południowej. Oddziały żandarmerji szukają sprawców zamachu.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zgon dr. Maksymilliana CEDERBAUMA.

Lwów, dnia 21. listopada.

Z Meranu nadeszła smutna wiadomość, że zmarł tam w 56-tym roku życia zasłużony członek palestry małopolskiej długoletni sekretarz Izby Adwokatów we Lwowie mecenas Dr. Maksymilian Cederbaum.

Ze zmarłym schodził do grobu człowiek o wielkiej erudycji i gorący bojownik o prawa adwokatury.

Niestety, już w młodym wieku zmęczony gruźlicą, musiał zaniechać szerszej pracy społecznej, szukając wyzycia się w dziedzinie publicystycznej. Z pod jego pióra wyszło kilka poważniejszych rozpraw z teorii socjalizmu i ekonomii społecznej.

Na stanowisku sekretarza Izby Adwokatów we Lwowie niezmordowanie walczył o wolnoprzedsiębiorstwo adwokatów i przeciw ograniczeniu ich praw na korzyść notariatu. W tej mierze opracował bhp. Dr. Cederbaum szereg memoriałów i pism, przesłanych miarodajnym czynnikom w Warszawie.

Cześć Jego szlachetnej pamięci!

==○==

Pogrzeb adw. Dra Cederbauma odbył się na koszt Lwowskiej Izby Adwokatów w Meranie.

Przegląd prasy.

„Kurier Zachodni” twierdzi, że formowanie rządowego bloku wyborczego postępuje nieustannie naprzód. Ale nie jest ustalone, kto doń wejdzie.

Czynnik kierujący chciałby zorganizować tak listę, by na niej znalazły swe miejsce i kierunki zachowania i kierunki radykalne — na wzór tego, co się dzieje w rządzie. Ponieważ w rządzie decydującym czynnikiem jest wola jednostki, prze to wniosek prosty, że i w przyszłym bloku decydować będzie tak samo — wola jednostki.

Coraz bardziej uciera się w kołach politycznych przekonanie, iż w szranki wyborcze staną wszyscy ministrowie z p. premierem na czele, który ma przodować liście rządowej i ogólnej i w poszczególnych okręgach. W okręgach innych przodować jej mają nazwiska ministrów, względnie jednostek wybitnych.

Oczywiście, iż w takich warunkach najważniejszym czynnikiem od działywania będzie aparat, jaki rząd posiada w swym reku. Ostatnie wystąpienia w stosunku do Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie i Centralnego Towarzystwa rolniczego w Warszawie i komentujące to doniesienia prasowe stwierdzają, iż będą użyte wszelkie sposoby, by uzyskać wpływ i — skutek!

Akt wyborczy jest wolnym aktem obywatelskim. W ten tylko sposób jednostką może wypowiadać swą wolę, o rządach kraju. Działaj można już z różnych zapowiedzi przedstawić sobie obraz, jaki będzie nacisk na wolę wyborców, by wypadła ona po myśli tych, którzy będą posiadali sposoby oddziaływania na tę wolę.

Zasadniczym hasłem bloku rządowego będzie: wszyscy którzy popierają politykę dotychczasową — pod sztandary bloku. Sam fakt, że na tej samej liście znajdują się pp. ministrowie Meysztowicz i Niezabykowski wraz z pp. Radziwiłłem, Tarnowskim i Sapiehą obok pp. ministrów Jurkiewicza i Moraczewskiego tudzież skrajnych radykałów ze Związku naprawy Rzpltej — jest wymowny, stwierdza bowiem, iż trudno będzie o jakąś w tym bloku programową linię polityki narodowej i społecznej, a chodzić będzie o zatwierdzenie przez społeczeństwo obecnie panującego regimu.

Rząd podejmuje zdecydowaną rozgrywkę o opinie społeczeństwa.

Rząd chce rozgrywkę sił, chce ich wypróbować.

To jest treść, istota nadchodzących wyborów.

„Głos Prawdy” zapewnia, że rozumie

iz silne rozproszenie żydów na ziemach Rzpltej, stawia ich wobec trudności uzyskania odpowiedniej ilościowo reprezentacji parlamentarnej. Jest to istotnie przykre, lecz i tu przykre jest raczej natury personalnej niż rzeczowej. Byłoby bowiem błędem zapominać, iż polityka rządu polskiego a także i stosunek społeczeństwa polskiego względem żydów nie jest w żadnym stopniu zależny od życzliwości kłuba żydowskiego w Sejmie. Nie trzeba też dowodzić, iż nawet większa niż w Sejmie obecny, ilość posłów żydowskich, wcale nie oznacza, że żydom będzie się w Polsce działało lepiej i nie przeszkadza, by działało się gorzej. Znaczenie ma jakoś tej reprezentacji i jej umiejętność współdziałania z klubami polskimi po linii normowania się współżycia dwóch społeczeństw zjednoczonych wspólnym interesem państwowym, w sposób usuwający krzywdy i uprzedzenia, zwłaszcza te ostatnie, jako znacznie szkodliwsze od nawet niesprawiedliwych przepisów prawa czy rozporządzeń władzy administracyjnej.

Należałoby tedy rozważyć kwestię czy dla społeczeństwa żydowskiego ważniejszym i korzystniejszym jest wprowadzić więcej posłów lecz w sposób, który na długość więcej, niż krzyku niepotrzebnego z przedstawicielstwem społeczeństwa polskiego, — lub też wzmocnić tę dotychczasową, mocną już, podstawę, ryzykując nawet stratę paru mandatów?

Jest to zagadnienie godne czegoś więcej, niż krzyku niepotrzebnego, godne napewno koniecznej rozważki.

Oczywiście, trzeba usunąć z dyskusji głupie insynuacje endeckich organów prasy, że ewentualny blok „szesnastkowy” wywoła zmianę kursu polityki rządu, szczególnie względem żydów. Polityka państwowa nie jest zabawą towarzyską. Jej drogi i metody wyrastają z twardego gruntu interesów Państwa i nie mogą ulegać zmianie, dlatego, że pewne grupy obywateli demonstrują swą niedojrzałość polityczną. Zagadnienie stosunku rządu do żydów nie może zatem przy tej okazji wchodzić w grę, a w każdym razie nie posiadamy żadnych podstaw do twierdzenia, by było inaczej.

Rozumowanie winno się toczyć ramach stosunków społeczeństwa. To wystarczy, by zagadnienie omawianego bloku było należycie oświeclane i rozumiane.

„Kurier Warszawski” zastanawia waga:

Jaka nacjonalistyczna żydowska przypisują dziś wyborom parlamentarnym, aby je wygrać, gotowi są nawet pokłócić się z sanacją. Jest to niespodzianka. Znałe jest bowiem stanowisko żydów wobec przewrotu majowego. Pamiętamy, jak mało romili oni leż nad upadkiem parlamentaryzmu w Polsce. Jeszcze niedawno temu „Nasz Przegląd” wywodził, że Polska nie dorosła do rządów parlamentarnych i że przydałby się jej raczej „absolutyzm oświecony”. Krucja ta antysemitowa sanacji miała tam wcale gorących zwolenników. Perypetie sejmowe budziły tam przeważnie drwiny lub Schadenfreude.

Miałoby się to stanowisko zasadniczo zmienić? Miałoby tam powstać przekonanie, że nowy parlament potrafi wywalczyć sobie właściwe miejsce w naszym ustroju politycznym, że zdoła powstrzymać dążeń antyparlamentarne? O taką prostoduszność nie posadzamy nacjonalistów żydowskich. Należy przypuścić że bliżej wyjaśnienia był poseł Grynbaum, gdy na pytanie czy się nie obawia wzrostu fali antysemitkiej po utworzeniu bloku mniejszościowego, odpowiedział:

Ja w to nie wierzę. Gdzie, jak gdzie ale w Polsce z siłą się liczą. Im więcej odwagi w walce, tem więcej zwycięstw. Jeżeli żydzi nie będą mieli siły i znaczenia, to nie będą mogli wywalczyć dla siebie zdobyczy.

Jest to, jak widzimy, kult walki, opartej na sile materialnej. Trzeba mieć siłę, aby skutecznie potrzasać drzewem „zdobyczy”. Nie sprowadza się w tej teorii wszystkiego do gry parlamentarnej, którą może być coś warta ale i może być niewiele warta. Idzie o demonstrację „siły i znaczenia”, o czynnik moralny, ujawniony drogą kombinacji politycznej. Wybory, to raczej okazja. Nacjonalistyczna żydowska pragną móżdż powiedzieć: Władzicie, na co nas stać! Liczcie się z nami!

„Nasz Przegląd” oświadcza, że żydzi nie dadzą się steroryzować — i pisze:

Już się zaczęło — to, o czym pisaaliśmy wczoraj pt. Rząd a blok mniejszości. Niedługo czekaliśmy.

W pismach „Epoka” i „Głos Prawdy” ukazały się artykuły w niezwykle gwałtowny sposób zwalczające koncepcję bloku mniejszościowego. Jeszcze tego bloku nie ma, jeszcze toczą się pertraktacje, jeszcze niewiadomo jaki będzie ich wynik, jeszcze nikt nie wie napewno, jaki będzie skład ewentualnego bloku, o ile powstanie, a już prasa sanacyjna pórządowa nie tylko zwalcza projekt bloku, ale — grozi, wyraźnie i bez obłonek grozi. Komu? Wszystkim twórcom ewentualnego bloku, sądzicie? To byłoby rozumowanie symplistyczne, a nie — sanacyjne. Grozi się przedewszystkiem — żydom, dla innych mniejszości znajdując się okoliczności łagodzące”.

„Kurier Poranny” pisze:

Jedyną racją, dla której zawodowcy polityczni sjonistycznego stronnictwa propagują zgubne wpadnięcie ludności żydowskiej w pułapkę „odnowionej szesnastki”, jest argument, że w ten sposób liczba przedstawicieli żydowskich w przyszłym Sejmie będzie nieco większa, niż gdyby żydzi szli o własnych siłach albo jedynie z czynnikami, stojącymi wierne na gruncie państwowości polskiej. Czy zdobycie kilku więcej posad poselskich w Sejmie dla przedstawicieli żydowskich warte jest zupełnego sparaliżowania wszystkiego, co by mogli dla ludności żydowskiej zdziałać i wszystkich innych następstw, równie szkodliwych dla interesów żydowskich, jak dla interesów demokracji, nad tem działacze żydowscy winni się zastanowić bez ataków nerwowej hysterii.

NAIDP-LANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Najmadrzejszym i najpiękniejszym PODARKIEM NA ŚW. MIKOŁAJA I NA GWIAZDKĘ

jest aparat radiowy lub części składowe do zbudowania aparatu. Chcąc ułatwić nabycie tychże mniej zasobnym kołom, **zniżyliśmy** bardzo wybitne ceny na wszystkie akcesoria i prosimy zwrócić się o tem przekonać by nie wyrzucić niepotrzebnie pieniędzy.

RADIO-KINOFOT LWÓW, ul. 3-go Maja 11 a
Telefon Nr 31-25. 119 5n

CZEKOLADĘ Z SALABROZĄ

dla cukrowo chorych poleca fabryka

A. PIASECKI KRAKÓW.

Przy zakupie prosimy wracać baczną uwagę na firmę naszą. n11217

JACK LONDON.

72)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.
(Ciąg dalszy).

— No czyż nie brzoskwińka? — zwierzył się Cornei! Vance'owi, wdzając słodkimi oczyma za kołbą, schyloną nad dymiącym napojem.

Ale Dziewica zaszczepiła swą uwagę Corlissa.

— Niech pan nie słucha co on plecie — poradziła — on już tak jak gotów. Co dwa kroki dudlił z butelki.

— Ależ moje kochanie — zaprotestował Jake.

— Żadne tam „kochanie” — burknęła. — Nie lubię cię.

— Czemu?

— A temu... — starannie rozlała poncz do kubków i zastanowiła się. — Temu że żujesz tytoń. I temu, że jesteś kosmaty. Lubie tylko golonych buków.

— Nie zwracaj uwagi na te głupstwa — ostrzegł król Fraction. — Ona tak umyślnie, żebym szalał z zazdrości.

— No już! — rozkazała ostro. — Dalej do picia! Toasty!

— Ale jakie? — krzyczała Blanka z pod pieca. Wzniesione kubki zatrzymały się w pół drogi do ust.

— Zdrowie Królowej! — zawołała szybko Dziewica.

— I Billa! — przerwał Del Bishop.

Znowu zawahały się kubki.

— Jakiego znów Billa? — zapytała podejrliwie Dziewica.

— Mc Kinley.*)

Obdarzyła Dela uśmiechem. — Dziękuję, panie kucharzu, sprytny z was pasażer. Już! Pijem! Zdrowie Królowej — niech Ja Bóg błogosławi — i Billa Mc Kinley.

— Do dna! — grzmiał Jake Cornell. Kubki pustym dźwiękiem brzękły o stół.

Vance Corliss poczuł, że jest dość zaciekawiony i nawet nieźle się bawi. Wedle zdania Frony — rozmyślał ironicznie — to się nazywa „poznawanie życia”, „zwiększanie sumy doświadczeń”. Był to frazes Frony. Corliss obrócił go w mózgu kilka razy. Potem nagle przypomniał mu się fakt zarczyn panny Welse z St. Vincentem. Wobec tego oczarował Dziewicę prośbą o jakąś piosenkę. Ale się upierała i zgodziła się wtedy dopiero, kiedy Bishop „pofałszował” ze dwadzieścia zwrotek „Płynącego obłoku”. Głos jej zagarniał chyba półtorej oktawy. Po niżej! przechodził przedziwne metamorfozy, powyżej zaś stawał się piskliwy. Pomimo to nader wzruszającą prześpiewała „Weź sobie swoje złoto”. co nawiązało nawet wilgotną mgłę na oczy Cornella, który słuchał z zapartym tchem i przeżywał dawno niezaznane emocje.

Poklask był obfity, Bishop zaś natychmiast wznosił zdrowie Czarodziejki Srebrnego Dzwonka, na co Jake Cornell odpowiedział nieodzownym „Do dna!”

W dwie godziny później zastukała Frona Welse. Stukanie było ostre, natarczywe. Corliss skoczył ku drzwiom.

*) Owczesny prezydent Stanów Zjednoczonych — (przypisek tłum.).

Frona krzyknęła cichutko i radośnie, zobaczywszy że to on.

— O, to pan, Vance! Nie wiedziałam, że pan tu mieszka! Podali sobie ręce. Corliss zabarykadował sobą wejście. Za jego plecami chichotała Dziewica i Jake Cornell grzmiał: jakiś hulaszczy przyspiew.

— O co chodzi? — pytał Vance. — Czy co się stało?

— Mógłby mnie pan zaprosić do izby, coprawda. — W głosie Frony brzmiał lekki wyrzut i lekki pośpiech. — Zapadłam się pod łód i nogi mi zamarzały.

— Borni! — krzyczała tymczasem na jakiś temat Dziewica, tuż za plecami Vanca, Bishop i Blanka pokładali się ze śmiechu, a Cornell bronił się czemś zawzięcie. Corliss miał wrażenie że krew z całego ciała rzuciła mu się do twarzy. — Ależ nie może pani wejść, Frono, czyż pani nie słyszy co tam się dzieje?

— Muszę wejść — nastawała. — Nogi mi marzną.

Z gestem rezygnacji nastąpił i zamknął drzwi za Froną. Wszedłszy do jasnej izby bezpośrednio z głębokiej ciemności, panienka zawahała się chwilę, ale zaraz potem rozejrzała się i zorientowała w położeniu. Powietrze było aż gestem od tytoniowego dymu; po świeżości nocy można było od razu dostać zawrotu głowy. Z misy stojącej na stole wznosił się wonny obłok pary. Dziewica, uciekając przed Cornellem, broniła się długą łyżeczką od musztardy — Wobec czego nos legomością zabarwił się cały na żółto. Blanka uciekła od pieca, żeby łatwiej widzieć przedstawienie, zaś Del Bishop z kubkiem przy ustach, pokładał się ze śmiechu. Twarze płonęły.

(C. d. n.).

Ave Stalin! Sobelsoones te salutant!

Ma się ku końcowi samodzierżawiu we wschodniej Europie.

Pokazują się znaki na niebie i na ziemi, że ołbrzymie państwo, rządzone dziesięć krągłych lat przez okrutnych i mściwych Chazarów zaczyna powoli zrzucać z siebie straszliwe jarzmo tyranii.

W państwie Antychrysta szykują się ołbrzymie przemiany, od których zatrząść się może glob ziemski. Możemy dożyć i być sąsiadującymi o miedzę świadkami widowiska, na którego myśl krwawo cierpię w żylach. Seismografy perturbacji społecznych już notują drgania podziemne.

Największy szczep słowiański, ołbrzym rozpostarty na dwóch kontynentach, zaczyna znów budzić się ze snu i przecierać oczy i „przeżyć swe skrepowane członki. Już widzi dokładnie i już poznał kto to go tysiącem powrozów powiązał i kto teraz butem pierś mu gniotł przez dziesięciolecie. Wielki Iwan zaczyna zrzucać łańcuchy. Idzie już kres przepotężnemu w swej demotacji: „jewejskiemu prawitielstwu“.

Czy to się odbędzie powoli, stopniowo, ewolucyjnie przez wyciskanie gan greny z organizmu, czy też drogą przy padkowego nieszczęsnego składu okoliczności drogą strasznego, kataklizycznego przełomu kosztem kroci ofiar z rasy tyranów dzisiejszych, to także nie wiadomo. W każdym razie groźny pomruk niedźwiedzia wychodziącego z matecznika już słychać, a rychło patrzeć, jak z Sowietarchii zaczyna się ołbrzymi exodus, masowa wędrówka ludu wybranego, zrodzone w panice okropnej niekiedy kroci i tysięcy tych rodzin, które Sowietarchii, w ostatnim dziesięcioleciu katów i tyranów dostarczyły.

Zapowiada to „Daily Mail“ z 9 października... Że ołbrzymie rzesze zbiegów przed najstraszliwszym z pogromów, jakie znają dzieje świata, po prostu runą nieprzeliczoną nawałą przez granice Polski, uciekając przed buchającymi ogniem zemsty wulkanami.

Tak od tych, co teraz przyjeżdżają z Moskwy, jak i z gazet sowieckich znajdujemy już potwierdzenie tych groźnych alarmów. W narodzie rosyjskim budzi się żywiołowo, wybuchowo poczucie wielkich ambicji rasowych, plemiennych, imperialistycznych, Bona partycznych, a z tem poczuciem równo częściej reakcja przeciw tym, którzy w pierwszym rządzie deptali i ponieważ li Słowian jako Słowian. Z dolnych pokładów społecznych z prailów etnicznych podnosi się zwolna w górę ciężki żylasty kulak, który wyciągnięty w przestrzeń wnet spadnie na tych, co najbliżsi a obcy, co w momencie chaosu rewolucyjnego pochwycili bał w ręce i smagali nim bez litości, bez opamiętania, gorzej od Iwana Groźnego, gorzej od wszystkich satrapów i despotów. I na to żadne remedia dzisiejszych panów Kremla nie pomogą. To się może przekształcić, to może zwyrodnąć, to może zmienić się w kataklizyczny pożar stepu, z którym żadna straż ogniowa ideowa sobie nie poradzi, jak nie mogłaby sobie poradzić z innym żywiołem.

Sygnalizują tę wielką przemianę w państwie, „gdzie Izrael carstwował“, ze wszystkich stron. To co się dzieje w Rosji obecnie, to jest właściwie tylko uwertura do nadchodzącego przewrotu. Aczkolwiek bowiem w t. zw. opozycji obecnie zdławionej, zgniecionej i sponiewieranej są także rdzenni Rosjanie, to jednakże czoło, siłę rozpęd i ideologię tej opozycji narzucił ci, których dzisiaj w Rosji znów się nazywa po imieniu, tj. „jeweje“. Cóż znaczą bowiem takie osobistości jak Smilga, czy nawet Petersohn (b. komendant Kremla) wobec takich autorytetów, takich gwiazd pierwszej konstelacji, jak Bronstein (Trocki), jak Apfelbaum (Zinowiew), jak Radek (Sobel-

sohn), którzy dziś przepędzeni z Kremla wnet albo pójdą w lochy, albo będą musieli emigrować.

Opozycja przeciw Termidorjanom, to poprostu sami żydzi.

Zaczęło się to już dość dawno... Trzeba sobie przypomnieć, że pierwsze wielkie herszty bolszewickie, które padły ofiarą politycznych atentatów to byli Urycki i Wołodarskij. Trzeba sobie przypomnieć, jaki to los spotkał ongiś przepotężnego Stieklowa-Nachamkiesza redaktora „Izwestij“, który nakradłszy co się wlezie na Sybir wysłany. Od tego już czasu zaczyna się czyszczenie aparatu państwowego z elementów semickich, których procent w biurokracji i administracji w przeciągu lat dziesięciu z 70 spada na 22, a dziś podobno na 7 proc., jak to reklamuje zawzięcie prasa żydowska.

Stosunkowo bardzo długo trzymał się Bronstein jako autorytet „militarystyczny“, komisarz od spraw wojskowych, ba nawet „głównowierch“, przed którym odbywały się parady i defilady wojsk rosyjskich! To też zgnięcie tego „spadkobiercy czystego Leninizmu“ było zadaniem trudnym, gdyż twardy i energiczny Machabej przybierał poży Napoleońskie i w agresywności przeciw „realistom“ był bezczelny, w intrygach i szelmstwach nie przebierał... Opozycja jakiś czas wygrywała jeszcze i tem, że po tej stronie stała wdowa po „papieżu bolszewi-

ckim“ Krupskaja-Leninowa. Teraz i ona opuściła zbuntowane jęwejsztwo i wreszcie doszło do tego, że na jednym zebraniu opozycji, kiedy chciała przemawiać i przekonywać, wściekle nachamskiesy i ją wygwizdali, przezywając „głupią gęsią“. Wdowę po Leninie: „głupią gęsią!“ I to też się przyczyniło do ich upadku.

Miesiąc temu przed przeprowadzeniem Bronsteina i Apfelbauma rozpoczął się ostrzejszy kurs przeciw dawniejszym wielkościom ze „Szmulnego Instytutu“. Nakryto cały szereg tajnych drukarni, gdzie odbijano miliony ulotek i tajnych pism przeciw Stalinowcom... Kulakom... „zdrajcom proletariatu“... „małomieszczańcom“. Okazało się, że te „nielegal-szczyżne“ znów drukowali przeważnie jęweje. Jak wszędzie na świecie. Kiedy zamknięto wielkie drukarskie zakłady Grinsteina, cała banda ryjących pod rządem ultrasów wpadła w ręce rządu. I wtedy już wykluczono z komunistycznej partii pełną grupę jęwejską, do której należeli: Rabinowicz, Dwores, Kazin, Zajdman, Posner, Gutman, Kaplińska. A kiedy ten spis opublikowano, naród rosyjski miał czarno na białem, kto to w ledwie nieco stabilizujące się, umęczone, skałowane, wycieńczone społeczeństwo znów nowe jady społeczne wpuszcza, nowe fermenty i zaburzenia wszczyna. Sponiewiera nie Krupskiej i odkrycie tajnych drukarni żydowskich pozwoliło Sowietar-

Z TEATRU NOWOŚCI

Premjowana piękność.

Komedja dobrych ludzi w 3 aktach

Obecny sezon teatralny ma szczęście do dobrych fars polskich. Po naprawdę zabawnej i zupełnie udanej „Furze słomy“ Kaweckiego otrzymaliśmy niemiłej wesołości, na amerykański humor wystylizowaną „Premjowaną piękność“ Jastrzębca - Zalewskiego. Jest to rzetelną zaletą obecnej Dyrekcji, że także w zakresie repertuaru lekkiego popiera produkcję swojską. Bo istotnie, jeżeli idzie o to, aby w teatrze śmiać się i bawić, to poco sięgać po jakiegoś Praxy'ego z Paryża czy Montgommery'ego z Ameryki, skoro autor polski potrafi nam dać niemiłej i niegorszą porcję trunku rozweselającego, a nawet podać ją z amerykańskim sokiem zwarowanej groteski.

Dziwna jest jednak i niczem nieumotywowana wstydlivość, czy snobizm polskich pisarzy, którzy pod tworami, będącymi czystej krwi farsami, kładą podtytuły, kwalifikujące je na komedje. Taki fałszywy wstyd może mieć ujemne dla nich konsekwencje. Bo jeśli recenzenci dla utworów swojskich są zazwyczaj surowsi, niż dla obcych, choć powinno być właśnie odwrotnie, to taka fałszywa, pretensjonalna denominacja daje im do ręki atut, który może im pomóc do zbyt łatwego wygrania partii z autorskim przeciwnikiem.

P. Jastrzębiec Zalewski zupełnie nie potrzebuje się wstydzić, że napisał dobrą farsę. Ale właśnie tylko farsę, bo gdyby sztuka jego miała pretendować do poważnego i obowiązującego tytułu komedji, to stanowczo musiałaby zle na tem wyjść.

Nie pójdziemy więc drogą mylnej oceny wskazaną przez autora i życząc jego sztuce lepiej, niż on sam, stwierdzimy, że na premierze bawiliśmy się doskonale i śmiali do syta, że więc cel farsy został osiągnięty w zupełności.

Akoję swej krotkości umiścił autor w Ameryce, aby uzyskać ekscentryczność, której nie byłby znalazł na gruncie rodzinnym. Udało mu się to znakomicie. Czego tam nie ma w tej sztuce? Konkurs piękności z podszyciem się nagrodzonej Afrodyty pod cu-

Władysława Jastrzębiec-Zalewskiego.

dze nazwisko; zblizkowana córka milionerki, która swej matce stawia ultimatum: albo siwowłasy Teodor na męża, albo perspektywa gwiazdy filmowej w kinie; szalenie energiczny impresario kinowy, który z napoleońską siłą woli łączy bajeczny spryt do robienia interesów na kosztach handlowych; kwakierka, propagująca absolutną wstrzemięźliwość płciową w stosunkach małżeńskich; reporter, który poprzysiął sobie ożenić się tylko z premjowaną pięknością, wobec czego żeni się z ową szpetną i starą kwakierką itd. itd. A to wszystko włączone w akcję, pełną najzabawniejszych nieprawdopodobieństw i najśmieszniejszych quiproquo, czyli właśnie tak, jak w farsie być powinno.

Zagrano na naszej scenie tę farsę, dobrze przez Okornickiego wyreżyserowaną, w doskonałym tempie i z należytą werwą. Tzw. „pech“ chciał, że Rasiński, który miał sztukę reżyserować i grać groteskową rolę impresaria kinowego Bingsa, musiał się akuratnie obłożyć rozchorować. Zastąpił go p. Ratschka, który grał poprawnie, ale oczywiście nie mógł dać żadnego z tych swoistych kawałów, które Rasiński wprowadza widownie w szalę wesołości. Pyszny ~~akt~~ Okornicki w swej monumentalnej powadze, racoonej na tło histerycznie roześmianej groteski. Dobrzański i Fertner szaleli każdy na swój sposób. P. Zabczyński w roli nieśmiałego amanta dowodził, że jest siłą istotnie ceną zarówno na patetycznym terenie wzniostego dramatu, jak i w rozbrykanym środowisku farsowym.

P. Łozińska, którą po raz pierwszy oglądaliśmy w tym sezonie, wystąpiła w całym blasku swego wdzięku, fertyczności, łobuzerii, brawury i szczernej prostoty swej gry. Doskonale zwarjowaną mamą zblizkowanej córki była p. Michnowska. P. Kwiatkiewiczowa jako kwakierka Głorja Bings roześmiała do łez. Ładnie grała p. Ładosiówna. W. K.

chom na zaostrenie akcji przeciw nowej kramole, ryjącej pod „Termidorjanami“.

Teraz już mógł kaukazyjski Stalin wystąpić decydująco przeciw „prachwostom“ „parchwostom“. I wystąpił. I tym samym knutem, którym jemu grozili przetrzepać skórę „famili“ (siostra Trockiego jest żoną Kamieniewa „ambasadora“ Sowietów w Rzymie). A teraz pójdą jeszcze w dyby Reingold, Zoff, Safronow. A ty biedny Radku z Tarnowa, coś nam tak groził pięściami tat temu 20! coś zegareczek z redakcji „Naprzodu“ koledze ściągnął i przepędzon był, „Kradkiem“ nazwany, ze szczytów rektora uniwersytetu chińskiego w Moskwie spadasz znów w przepaść nicości i może na stare lata powrócisz do ojczystego Tarnowa, by znów w kawiarence Sparguapaniego czytywać sobie wieńskie blaty!..

Na jakich nastrojach szerokich mas rosyjskich oparła się ta nieublagana twarda wola rządu Stalina, Rykowa, Kalinina i Bucharina skierowana do likwidacji intryg rzekomo istniejących bolszewików, orędowników zatrucia całego globu lasecznikami komuny, a w gruncie rzeczy żydów dyszących nienawiścią do chłopcy rosyjskiego „kulaka“, nadchodzącego „kulaka“... to wywnioskować można było z głosów prasy sowieckiej, alarmującej od jakiegoś czasu o niespodziewanym a gwałtownym rozroście antysemityzmu we wszystkich warstwach społeczeństwa rosyjskiego.

W alarmujący sposób pisali w ostatnich trzech miesiącach o potężniających nastrojach pogromowych kolejno: Preobrażenski (w „Prawdzie“), Jarosławski, Gorjew (Goldman). Bardzo uroczyście przestrzegali przed tem nadchodzącym niebezpieczeństwem Bucharin. Preobrażenski postawił tezę: „Kto się „migdał“ teraz z antysemityzmem, ten żartuje z podnoszącej głowę kontrrewolucji“ Preobrażenski identyfikuje ściśle prosemityzm z Sowietami i strojem bolszewickim, burżuazji nie tendencje z antysemityzmem. W „Raboczej Prawdzie“ szeroko o tem rozpisali się M. Jarosławski: po artykule pierwszym otrzymał stos listów, które omawiał w artykule drugim. Streścił je „Nasz Przegląd“:

„Z listów tych wynika, że ostatnimi czasy antysemityzm bardzo się rozwija wśród organizowanych komunistów. Otrzymałem niedawno list od pewnej młodej matki. — p. Jarosławski, — która kilka tygodni spędziła w zakładzie położniczym. Píše mi ona, iż prawie wszystkie żony robotników, a to bez wyjątku robotników, zorganizowanych w stronnictwie komunistycznym, z którymi poznała się w klinice, bardzo były wrogo usposobione wobec żydów“. Jeszcze bardziej charakterystyczną jest okoliczność, że ludność rosyjska — jak z listów pisanych do Jarosławskiego wynika — stara się wytłumaczyć sobie istotę toczącej się obecnie w łonie stronnictwa komunistycznego walki ideowej antagonyzmów rasowych między przedstawicielami CKW. a opozycją“.

Jarosławski nawoływał rząd w gwałtowny sposób do walki z nową „hydrą“. I Jarosławski również identyfikował prosemityzm z bolszewizmem pisząc, że popieranie „antysemityzmu jest czynem równie karygodnym, jak propaganda hasła religijnych. Jarosławski, jako przyczyny tego rosnącego jak na drożdżach ruchu antyżydowskiego podaje: aktywność, zaborczość, nepotyzm, niepinaństwo, a „Nasz Przegląd“ dodaje melancholijnie:

„Jarosławski stwierdza, iż cały szereg robotników w swych listach domaga się przywrócenia „granic osiadłości“, poza którą w czasach przedwojennych, jak wiadomo nie wolno było żydom mieszkac“.

Tegośmy się doczekali! W Sowietach! Komuniści żądają „czerty“!! Jeszcze groźniej alarmuje i lamentuje Goldman-Gorjew:

„Rozmowy prowadzone są nie tylko na targach i w sklepach, w tramwajach i na kolejach, szerzeniem nie-

nawiści do żydów zajmują się obecnie nie tylko pop i handlarz jarmarczny, lecz gdziekolwiek również t. zw. „młodzież robotnicza”.

Antysemityzm komunistyczny jest wedle Gorjewa „parawanem, za którym się ukrywa kontrrewolucja”... jest „papierem lakmusowym używanym w chemii do rozpoznawania substancji kwasu... Antysemityzm wadli Goldmana to forpocząta kontrrewolucji”...

Ale jak Goldman, tak i tamci publicyści nieco mylą się. Właśnie, że najoryginalniejszym w tej zawsze wskroś oryginalnej Rosji jest hasło: Hurra Sowiety! dołoj Jewreje! I tu stoi świat europejski przed największą niespodzianką. Hurra Stalin! dołoj Apfelbaum, Bronstein, Sobelsohn et Cohasortes.

I cóż pomoże, że „Komsomolska Prawda” wydaje specjalny numer, poświęcony walce z antysemityzmem, w szkołach i w fabrykach... Tu papierowe argumenty i lamenty nie pomagają. To nadchodzi żywiołowo, nieubłagane, niepowstrzymane. Po pogromie opozycji Stalin prawdopodobnie rozpocznie na czas jakiś mocną ofensywę przeciw: „dołoj Jewreje”, tembardziej, że zapewne pielgrzymowanie na Wall-Street przybierze teraz większe rozmiary. Będzie to tylko interwallium. „Kulaczstwo” rośnie, a z niem razem tendencja całej rasy do zrzućcenia jarzma obcego, do przecięcia drutów „Eimwu”, do pozbycia się jak przedtem Wariagów, potem Niemców a teraz... Sobelsohnów, Jom Kipur!

Wraca! Kradku! wraca! Już się ma ku końcowi twego carstwowania! Coś się nauczyłaś, to twoje. Byłaś cała wyszedł z tego interesu!

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



11313n

Blednice niedokrwistość usuwa działa wzmacniająco odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescencji. — Do nabycia we wszystkich aptekach. Cena za fl. 425 zł., pół 240. We własnym interesie żądać wyraźnie: Mra Krzysztoforskiego wino chinowe żelaziste. — Laboratorium chemicz. farm. M. Krzysztoforski, Tarnów. 11475n

Koniec Rasputina

Pamiętniki księcia Jusupowa.
Autoryzowany przekład z angielskiego.

Ciąg dalszy.

Następnie opowiadał mi swoje spostrzeżenia z głównej kwatery. Zauważył, że dzieje się coś niedobrego z cesarzem; z każdym dniem staje się coraz obojętniejszy dla swego otoczenia i przebiegu wypadków.

„Według mnie” — zakończył W. Książę — „jest to część ogólnego spisku. Jestem zupełnie pewny, że dają mu tam jakieś narkotyki, ażeby przyćmnić jego inteligencję i osłabić siłę woli. Wszystko to wydaje mi się nieprawdopodobnym, strasznym koszmarem”. W tym momencie rozmowa nasza została przerwana przez przybyłych gości i musieliśmy ją odłożyć.

Lecz ułożyliśmy, że do czasu następnego powrotu Księcia do Petersburga z głównej kwatery — przypuszczając, że nastąpi to między 10 a 15 grudnia — ja wypracuję szczegółowy plan usunięcia ze świata Rasputina i przygotuję wszystko do realizacji tego planu.

Potem rozeszliśmy się; wszystko zasadniczo było już ułożone. Powróciłem do domu w dziwnym nastroju. — Myśl, która dotychczas męczyła i niepokoiła mnie, obecnie zaczęła przyjmo-

Wspomnienia z wojny światowej. Niemiecki plan kampanii.

II.

Umyślnie rozpuszczano zatem w Niemczech wiadomości o dużych przygotowaniach defenzywnych nad Renem, w Alzacji i Lotaryngji, budowano koleje i udoskonalano warunki komunikacyjne oraz wzmacniano własne fortyfikacje obronne, lecz po cichu czyniono inne zgola przygotowania. Szykowano się do zwalczania licznych fortyfikacji francuskich wzmocnionymi środkami armii połowych oraz nakazywano równocześnie szybką koncentrację całej niemal potęgi niemieckiej na szerszym froncie naprzeciwko granicy francusko - luksemburskiej, aby potem nagłym ruchem poprzez Belgię wpaść nieoczekiwanie od północy na lewe skrzydło francuskie.

General Schlieffen zamierzał niegdyś przy rozpoczęciu takiej akcji związać frontalnie tylko słabszymi własnymi siłami główne armie francuskie i wciągnąć je do walki na całym granicznym pasie na południe od Metz, przedstawiającym zresztą znaczne trudności dla obu stron, czem zasłaniał także równocześnie i własne terytorium, szczególnie w kierunku najłatwiejszego francuskiego wypadu mogącego nastąpić na południe od tej fortecy. Całość swych głównych sił pragnął on jednak po szybkim przejściu przez Belgię, wykorzystać do możliwie niespodziewanego natarcia na północną flankę całego francuskiego ugrupowania.

W tym celu chciano nawet początkowo włoskimi korpusami, przeprowadzonymi przez Tyrol i Bawarię aż nad Ren, zastąpić tamże niemieckie siły, których jak największą ilość zamierzano przesunąć poprzez Belgię na decydujące północne skrzydło. Gdyby włoskie posiłki nie były zawiodły, mogły były Niemcy wystawić jeszcze wcale poważną armię w Prusach Wschodnich, wystarczającą nietylko dla osłony tej prowincji, lecz może nawet i dla wsparcia od północy poprzez Narew, akcji austro-węgierskiej, która miała, jak wiadomo, za zadanie powstrzymać swem zaczepem i flankującym działaniem jak najcięższe siły rosyjskie od marszu wprost na Berlin.

Naturalnie, że zamiary te trzyniano były w najściślejszej tajemnicy, a nawet generałowie i wyżsi oficerowie sztabu domyślali się raczej tylko tych planów operacyjnych, częściowo na podstawie własnych spostrzeżeń, a częściowo na mocy wiadomości zamie-

szanych o tem w różnych zagranicznych publikacjach.

Pamiętam, że na parę miesięcy przed wojną znalazłem w książce Cheradama oraz w jakiejś francuskiej broszurce politycznej, a potem jeszcze i w artykułach jednego z najpoważniejszych krytyków wojskowych paryskich, którego nazwiska już dziś nie pamiętam, te same mniej więcej refleksje co do prawdopodobnej akcji Niemców poprzez Belgię, z wyraźnym ostrzeżeniem przed grożącym niebezpieczeństwem obejścia przez nich francuskich linii obronnych od północnej strony.

Nie było więc tutaj zaskoczenie tak bardzo kompletnem, lecz mimo tego pozostawała, jak zresztą wszędzie, wielka przewaga dla tej ze stron walczących, która zdoła pierwsza swą akcję rozpocząć planowo rozpocząć i energicznie przeprowadzić.

Tą stroną mogły być ze znacznie większą łatwością państwa centralne, szczególnie Niemcy, które dzięki swym intensywnym przygotowaniom mobilizacyjnym musiały niezawodnie osiągnąć szybciej od sąsiada pogotowie wojenne, a zatem wykorzystać lepiej istniejące warunki strategiczne przez natychmiastowe ujęcie inicjatywy w swoje ręce, narzucając tem samem tak Rosji, jak i Francji dostosowanie się do niemieckiej koncentracji oraz początku woj. akcji.

Jest wielce prawdopodobnem, że z racji tych właśnie obaw rozpoczęła Rosja częściową swą mobilizację całkiem po cichu już w lipcu r. 1914, gdy bieg wypadków, będących następstwem mordu serajewskiego, zaczął wskazywać na możliwość agresywnej akcji Austrii wobec Serbji i gdy do agentów politycznych rosyjskich dochodziły poczęły wieści o przygotowaniach wojskowych w Bośni i Hercegowinie. Dzięki tej przygotowawczej mobilizacji rosyjskiej z chwilą wręczenia dnia 25-go lipca ultimatum austriackiego w Belgradzie, czyniącego prawdopodobnem wypowiedzenie Serbji wojny przez Austrię, mogły się też odrazu rozpocząć koncentracyjne ruchy wojsk rosyjskich ku granicy galicyjskiej, co wywołało natychmiastową niemiecką interwencję dyplomatyczną w Petersburgu, połączoną już z groźbą wojny na wypadek, gdyby car Mikołaj II. nie mógł już lub nie chciał koncentracji tej powstrzymać. A ponieważ równocześnie zapytanie skierowane 31-go lipca przez Niemcy do rządu francuskiego

upewniło Berlin o bezwzględnem współdziałaniu Francji z Rosją, więc główny sztab niemiecki, nie chcący stracić tak bardzo znacznych korzyści szybkiego własnego pogotowia wojennego, preferował wówczas u rządu Rzeszy natychmiastowe wydanie pełnych zarządzeń mobilizacyjnych, czem przyspieszył faktyczny wybuch tej bezprzykładnej w dziejach ludzkości wojny światowej.

Na zarządzenie natychmiastowej mobilizacji niemieckiej wpłynęły zatem z pewnością decydująco przede wszystkim poważne względy strategiczne. Niemniej jest wielce prawdopodobnem, że Niemcy wyzyskały całkiem świadomie pretekst austriackiego zatargu z Serbją, aby przyspieszyć wybuch zbrojnego konfliktu z Rosją i z Francją, który według wszelkich ich obliczeń i przewidywań musiał i tak w niedalekim czasie nastąpić, a mógł rozwinąć się już wówczas w warunkach znacznie mniej dla Niemiec korzystnych. Pomimo więc że Austria obawiająca się ogromnej potęgi rosyjskiej wołała w danej chwili ograniczyć się jedynie do wojny z Serbją, to zato Niemcy ufne we własne siły i wysoki stopień swego pogotowia wojennego, postanowili rozpocząć odrazu rozstrzygającą wojnę, którą określali ogólnie jako „zapobiegawczą”.

Z tych wszystkich powodów konflikt, który początkowo zdawał się ograniczać do zatargu Austrii z Serbją i Czarnogorą, rozszerzył się natychmiast na całą Europę, a mam wrażenie, że w danej sytuacji wojna europejska nie mogła już być zażegnana przez żadną międzynarodową konferencję.

Wieloletnie zbrojenia i utrzymywanie armii na wysokim stopniu pogotowia wojennego, współzawodnictwo w ich rozbudowie, ciężły już bowiem nadmiernie na symulacji finansowej wszystkich państw, więc każde z nich dążyło do zakończenia w jakikolwiek sposób tej fazy oczekiwania, a niektórzy z nich, jak przede wszystkim Niemcy, i do wyciągnięcia korzyści z tych znacznych wkładów inwestowanych w armię. Przewidywanie wojny stworzyło ogromne wojska, mające według ówczesnych określeń, gwarantować pokój europejski, ale istnienie tych armii powodowało takie naładowanie elektrycznością całej międzynarodowej atmosfery, że przez to samo stawał się wybuch wcześniej czy później nieuniknionym. Gen. Tad. Rozwadowski.

ROZDZIAŁ VI.

Rasputin wśród swych wielbicieli.

W kilka dni potem p. M. zatelefonowała do mnie: „Grzegorz Efimowicz odwiedź nas jutro. Chce on koniecznie zobaczyć się z Tobą. My obie również bardzo Cię prosimy, abyś przyszedł”.

Wzdrygnąłem się, usłyszawszy to zaproszenie. Pomimo, że było ono po mojej myśli, jednak przyjmując je, zmuszony byłem oszukać osobę, o której wiedziałem, że jest bardzo do mnie przywiązana. Panna M. nie podejrzewała, dlaczego chcę utrzymywać stosunki z Rasputinem, zresztą pod żadnym pozorem nie powinna się była niczego domyślić.

Powziawszy ostateczną decyzję, nie mogłem i nie chciałem już zatrzymać się w pół drogi do celu.

Kiedy wszedłem do salonu p. G. następnego dnia, panna G. i jej matka już nas tam oczekiwały. Już oddawna cieszyły się one nadzieją, że ja i Rasputin zostaniemy przyjaciółmi; były też bardzo wzruszone moim powtórnym spotkaniem z Rasputinem, który przybył też niebawem.

Zmienił się bardzo od czasu, kiedy go pierwszy raz widziałem. Otoczenie, w którym obecnie żył ten chłop, odcięte od zdrowej pracy fizycznej, rajodpowiedniejszej dla niego, noce, spędzane na rozpuszczeniu i pijatykach, pozostawiały na nim widoczne ślady. —

Twarcz jego nabrzmiała, ciało wydawało się nalanem. Nie miał już na sobie zwykłego chłopskiego ubioru, lecz koszulę rosyjską z jasno niebieskiego jedwabiu i szarawary welwetowe. Było coś odrażającego w całej jego postaci, zachowywał się jednak bardzo swobodnie.

Gdy tylko mnie dostrzegł, zmrużył swe małe oczy i uśmiechnął się słodko, mówiąc, że cieszy się ogromnie z tego spotkania. Podszedł i pocałował mnie. Dotknięcie jego było dla mnie obmierzłe, lecz opanowałem się i udałem wielką radość z powodu naszego spotkania.

Zauważyłem, że z panną M. i jej matką był jeszcze bardziej poufalszy, aniżeli przedtem. Klepał je po ramieniu i po plecach i nie raczył nawet podziękować, gdy zaprosiły go na herbatę.

Zdawało się, że jest bardzo zaafektowany. Chodził szybko i niespokojnie po pokoju i kilkakrotnie pytał się p. M., czy nie telefonował kto do niego. W końcu usiadł koło mnie i zaczął zadawać pytania. Co porabiam? Gdzie służę? Czy wrócić wyjadę na front? Protekcyjnalny jego ton doprowadzał mnie do wściekłości, lecz musiałem udawać spokój i starać się mu przypodobać.

(C. d. n.).

Copyright by Anglo-American News Paper Service.

Rocznica zwycięstwa Lwowa.

Słoneczny, bardzo mroźny wczorajszy poranek przypominał — jak żadna z poprzednich ośmiu rocznic — ów pamiętny dzień w 1918 roku. Kiedy wszyscy mieszkańcy Lwowa wylegli na ulice i z entuzjazmem witali wkraczające do miasta oddziały skromnych żołnierzy polskich.

Rocznica bezprzykładnego zwycięstwa, o którym mówi każdy kamień Lwowa, w bieżącym roku święcona była skromniej, niż w latach poprzednich. Nie brał w niej udziału — co szczególnie zwracało uwagę — ani jeden oddział wojskowy, na mszy w ka-

tredze, były tylko kilkusobowe delegacje pułków. Gmachy rządowe, z wyjątkiem wspaniałe ubranego i iluminowanego gmachu dyrekcji kolejowej, wyglądały skromnie. Nawet nie wszyskie wywiesiły chorągwie państwowe. Gmach poczty głównej ubraną flagami dość późno (widocznie zapomniano o tem), przyczem chorągiew główna opuszczona była do połowy masztu, co — jak wiadomo — oznacza... żałobę. Na domach prywatnych też brakło flag z wyjątkiem znikomej części domów śródmieścia.

Zatknięcie zwycięskiej flagi. -- Nabozęństwo.

Punktualnie o godz. 8.45 rano nastąpiło uroczyste wciągnięcie na maszt ratusza chorągwi białej - amarantowej, która przed 9 laty w tymże dniu powiała z wieży ratuszowej na znak zwycięstwa, zajmując wówczas miejsce fany niebiesko - żółtej, której było sądzone panować urągliwie nad polskim Lwowem przez przeciąg trzech tygodni.

Uroczystość zatknięcia narodowej flagi na wieży ratuszowej odbyła się w obecności delegacji ze sztabami, wśród których zwracały uwagę korporackie sztandary akademickie. Po tym krótkim akcie delegacje udały się na nabożeństwo do bazyliki archikatedralnej.

O godz. 9-tej rano odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. kan. Dziurzyńskiego w asystencji duchowieństwa. Nawę zapęłnia liczna publiczność i przedstawiciele władz, wśród których zauważyliśmy woj. Borkowskiego gen. Sikorskiego, gen. Neugebauera, dyr. Prachtel - Morawiańskiego, sen. Thułkiego, pos. Prószyńskiego, wicewoj.

Eckhardta, kom. Strzeleckiego, prof. Matakiewicza, dr. Próchnickiego, dr. Opieńskiego, prez. Dembowskiego, prezesa Borowca, prezesa Baczyńskiego, prezesa Nowaka - Przygodzkiego i in. Zjawili się korporacje akademickie ze sztandarami, Związek Obrońców Lwowa, pocztowców, straży pożarnej, Halerczyków, Sokoła, M. S. O. i in. zrzeszeń społecznych. Przed ołtarzem ustawiły się delegacje ze sztabami Zw. Obrońców Lwowa i mieczem górnośląskim. W czasie mszy św. orkiestra wojskowa odegrała szereg utworów kościelnych. Nastrój w czasie nabożeństwa był bardzo podniosły.

Wieczorem Sokół - Macierz urządził uroczysty wieczorek dla uczczenia rocznicy zwycięstwa z uroczajnym programem. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. inż. Dajczak.

W Teatrze Wielkim przedstawienie „Księcia Niezłomnego” poprzedzone było przemówieniem prof. dra Włodzimierza Koskowskiego, które poniżej podajemy. Zakończeniem programu dnia był ranek w ratuszu.

Przemówienie prof. Koskowskiego w Teatrze Wielkim.

Dziewięć lat temu na pierwszym posiedzeniu Komitetu obywatelskiego we Lwowie, złożonego z reprezentantów wszystkich ugrupowań i stronnictw politycznych został złożony raport przed stawiciela siły zbrojnej. „Armia” polska — jeśli ją tak wtedy zwać można było — składała się w dniu 1 listopada, według papierowych obliczeń, z 900 ludzi — okazało się jednak, że i trzystu nie było — miała 200 karabinów ręcznych w mieście, 200 w Rzesznie Polskiej, nieliczną amunicję, 60 granatów ręcznych, 2 baterie bez amunicji, armaty niezdatne do użycia, 1 samolot, ani jednego karabinu maszynowego.

Taki był faktyczny stan siły zbrojnej, a tymczasem nieprzyjacieli liczył kilka tysięcy dobrze uzbrojonego żołnierza.

Lwów rozpoczął walkę o przynależność do Rzeczypospolitej, o własną wolność. Walka to jednak była ciężka. Z jednej strony siła materialna — wróg, niemiecki kierowany mózgiem i niemieckimi pieniędzmi. Z drugiej społeczeństwo zmęczone długoletnią wojną, słabe, rozbite walką partyjną, tęskniące do spokoju, skłonne do ugody. Na tem tle przecież wyrosła myśl utworzenia współzrządów z nieprzyjacielem po to, by uniknąć wszelkich w mieście zamieszek. Ta właśnie zewnętrzna słabość nasza, mierzona przez wroga wielkością zniszczenia wojennego i wyczerpania psychicznego, była niełatwą przyczyną, że wogóle ważył się na zamach.

I teraz właśnie zaczyna się prawdziwa walka, rodzi się prawdziwe zwycięstwo! Zwycięstwo największe jakie Lwów odniósł w ciągu 7 wieków, nie ze względu na siłę wroga pokonanego, bo dawał w swych dziejach odpór zna-

cznie silniejszemu, ale ze względu na słabość, którą opanował.

Przez zwyciężył to, co było liche i słabe w nim, to, co dążyło do uniknięcia, choćby za cenę godności i honoru — walki zdawałoby się szalonej.

Lwów stanął do tej walki nieustraszony. Poszli w bój dzieci, poszła młodzież — zapal ich przemóg niewiarę starszych — poszli i starsi. Cmentarz obrońców miasta — to sanktuarium Lwowa i całej Polski — jest żywym pomnikiem ich bohaterstwa. Wzruszające zapiski zabitych — często młodocianych uliczników — świadczą o ich wzniosłym patriotyzmie.

I zrozumieliśmy nagle wszyscy, że we Lwowie powstaje niepodległa Polska z chwili, gdy pierwszy polski strzał padł na ulicach miasta. Widocznie tak myślało wielu, bo żywiołowy entuzjazm młodzieży porwał ich, zrównał różnice partyjne, zniósł różnice stanowe. Przykład zjednoczenia dała młodzież akademicka. Na odbywającym się zjeździe młodzieży z całej Polski, od skrzydła skrajnie lewego do najbardziej prawego jeden zapanował duch. Jednakowe nastąpiło napięcie woli, że Lwów musi walczyć i musi zwyciężyć u arystokraty i u ulicznika, u inteligenta i u robotnika. Lwowski „obywatel” z listopada 1918 roku — ten pierwszy polski żołnierz w Polsce niepodległej, okazał tak wielki rozmach idei, tak duży wysiłek woli i ofiarności i to z tak cudownym gestem bezinteresowności, że musiał zwyciężyć.

Dn. 22 listopada przy pomocy odsieczu miasto całkowicie zostało uwolnione. Niezdobyte fortece, niezwyciężone reduty, jak poczta, góra straconia, szkoła kadecka i tyle innych zwolniły swe załogi po to, by natychmiast

rozciągnąć straż na krańcach miasta. Lwów odsiecz otrzymał i nie zapomni jej nigdy tym, co mu tę pomoc dał. Odsiecz przybyła, bo postawa Lwowa zorganizowała wolę Polski do utrzymania miasta i utrwaliła hasło, że bez Lwowa nie masz Polski.

W roku 1918 Lwów był jedną z tych żagwi, od których rozgorzał ogień walki o wolność polityczną w całym narodzie. Walkę tę wygraliśmy i jest ona skończona.

Ale toczy się jeszcze bój, choć nie krwawy, lecz niemniej ciężki o wolność Polski gospodarczą. Walka ta, to nie tylko walka o tworzenie życia narodowego, lecz o idee, o zrozumienie kardynalnego faktu, że twórczość gospodarcza i wogóle wszelka twórczość kulturalna jest służbą w interesie całości i że jedynie podporządkowaniem korzyści jednostki interesowi narodu, stworzyć można Polskę wielką i naprawdę niezależną.

Dlatego winno w Polsce zrozumienie wagi niepodległości gospodarczej stać się tak silnym i naturalnym obowiązkiem patriotycznym, jakim przed laty 9-ciu było hasło walki o niepodległość polityczną.

Polskie problemy socjalne i gospodar

cze muszą wyjść poza granice czysto materialne i znaleźć oparcie w nowoczesnej ideologii narodowej — państwowej i socjalnej.

Życie w Polsce ma być i musi być dobre i twórcze. Stanie się i będzie takim, jeżeli Polska w życiu wewnętrznym odniesie nad sobą takie samo zwycięstwo, jakie Lwów odniósł w listopadzie 1918 roku. Jeżeli odniesie je nad tem wszystkim, co jest w niej moralnie małe i słabe, co pasożytnicze, co chciałoby żyć kosztem całości, bogacić się wyzyskiem, co pragnie wziąć jak najwięcej, a wszelkiej uniknąć ofiary. Będzie to życie dobrem, jeżeli znajdzie mądre ujęcie praca rąk i mózgu polskiego, jeżeli naród wysiłkiem i oszczędnością dźwignie rodzimym kapitał, jeśli wzmocze produkcję i własną twórczość.

Gdy zjawi się taki głęboki patriotyzm i te pierwiastki ideowe, które kierowały obroną Lwowa, gdy przenikną duszę społeczeństwa i urobą jej myśl polityczną, to Polska stanie się jednym z najważniejszych ośrodków kulturalnej i cywilizacyjnej, a indywidualnej twórczości.

W takim rynsztunku, z taką myślą i wolą winna pokojowa Polska wyjść na nowy front bojowy.

O taką Polskę walczyli nasi współtowarzysze broni, za taką oddawały swe młode życie lwowskie dzieci — woli niezlomnej żołnierze.

Wiadomości bieżące.

23

Listopad

1927

Sroda

Klemensa

Jutro Jasia, Emilji

Wschód słońca 7:37

Zachód 15:55

TEATR WIELKI.

Sroda 23 bm. „Paganini”, premiera.

Czwartek 24 bm. „Paganini”.

Piątek 25 bm. II-gi Koncert Symfoniczny.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 23 bm. „Piękność premjowana”

Czwartek 24 bm. „Piękność premjowana”.

TEATR MAŁY.

Sroda 23 bm. o godz. 7:30 wiecz. „Małgorzata z Navarry”. Gość. wyst. Jadwiga Smosarskiej.

Czwartek 24 bm. o godz. 7 wiecz. „Małgorzata z Navarry”. Gość. wyst. Jadwiga Smosarskiej.

Piątek 26 bm. „Małgorzata z Navarry”. Gościłny występ Jadwigi Smosarskiej.

KINOTEATRY.

Apollo: Zew morza.

Chimera: Bitwa pod Cuszimą.

Kopernik: Biała niewolnica.

Lew: Blaski i nędze życia kurtyzany.

Marysielka: Biała niewolnica.

Palace: Ostatnia miłość następcy tronu.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Omach Muzeum Przemysłowego, ul. Dzieluszyckich 1.1) Jubileuszowa wystawa Związku Artystek Polskich od 10—3. 10265

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew” wyrobu fabryki „TLEN”.

— Jovita Fuentes, znakomita śpiewaczka japońska, która w dniu wczorajszym przybyła do Lwowa, wystąpi dziś z koncertem w sali Towarzystwa Muzycznego. Artystka, uchodząca obecnie za najznakomitszą odtwórczynię roli „Mme Butterfly”, wykona wspaniały program, obejmujący m. in. szereg nieznanych u nas pieśni japońskich i filipińskich. Audycja egzotycznego gościa stanowi dla sfer muzycznych naszego miasta pewnego rodzaju sensację. 11211

— Teatr Wielki. Dziś premiera głośnej operetki Franciszka Lehara: „Paganini”, którą teatr nasz wystawia z całą starannością i przepychem. Świetne walory muzyczne, pierwszorzędną reprezentacją arty-

styczna operetki, oraz nowe, przebarwne dekoracje i kostiumy, zapewniają tej wspaniałej nowości niewątpliwą, pełną sukces. „Paganini” będzie powtórzony jutro w czwartek, 24 bm.

— Program II-go Koncertu Symfonicznego w Teatrze Wielkim. W koncercie tym, który odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 8.15 wiecz., usłyszymy: R. Wagnera: Wstęp do „Śpiewaków Norymberskich”; Fr. Chopina: Koncert E-moll; R. Straussa: „Burleskę” (fortepian i orkiestra) i „Figle Dyla Sowizdrzała”. W koncercie weźmie udział artysta-muzyk Leopold Muentzer (fortepian) Przy pulcie dyrektor muzyczny Miejskich Teatrów Jerzy Bojanowski.

— Jadwiga Smosarska, znana publiczności lwowskiej z szeregu kreacji filmowych, ściga obecnie tłumy publiczności do Teatru Małego na lekką komedię „Małgorzata z Navarry”. Publiczność żywo oklaskuje znakomitą artystkę, podziwiając jej niepospolitą urodę, piękny głos, talent, oraz prześliczne stroje. Aby umożliwić wygodne nabywanie biletów wstępu na te występy, kasa Teatru Małego na szereg dni naprzód sprzedaje bilety w „Orbisie”.

— Referat J. Białkego p. t. „Inteligencja a praca społeczna na kresach” zostanie wygłoszony w piątek 25 bm. w Związku Lud.-Nar. (Piłsudskiego 11 l. p.) o godz. 7 wieczór. Po zebraniu dyskusja.

— Już jutro! — jak donosiliśmy — odbędzie się „Herbatka św. Katarzyny” w Związku Lud.-Nar. (ul. Piłsudskiego 11 l. p.) z tańcami i zabawą towarzyską. Tani bufet, orkiestra salonowa i liczne towarzyswo młodzieży daje gwarancję powodzenia Herbatki. Początek o godz. 6 wieczór.

— Dwudziesta rocznica śmierci Wł. Wespółskiego, a plastycznym przez artystę-malarza Kaz. Kostynowicza, ukaza się na umyśle w tym celu i prawdziwie artystycznie urządzona scena w sali Kasy na Kofa Lit.-Art jako wyraz hołdu i czci dla genialnego Poety w 20-tą rocznicę jego zgonu. Podniosły ten i ze względów artystycznych niezmiernie ciekawy wieczór poprzedzi prelekcja Jana Pietrzyckiego z osobistych jego wspomnień o Wespółskim.

— „Kółko Dublańczyków” urządzi w sobotę 26 bm. w Dublanach „Wieczór Dublański z tańcami” pod protektorem Grona PP. Profesorów. Wyjazd pociągu z Podzamcza o godz. 19.39 do stacji Dublany — Laszki, skąd zapewniona komunikacja do Akademii. Powrót z Dublan o godz. 8.27. Zaproszenia wydaje się począwszy od środy do piątku w Hotelu George’a od godz. 19—20-tej. 11205

— Towarzystwo Opleki nad zwierzętami we Lwowie, Kopernika 20, urządzi w środę 23 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Tow. Gospodarczego W. Małop. przy ul. Kopernika 20 odczyt prof. dra Tadeusza Olbrycha pt. „Kob w służbie człowieka”. Wstęp wolny.

— „Kobieta w nowoczesnym malarstwie polskim”. Odczyt pod tym tytułem, ilustrowany licznymi przeżyciami, wygłosi we środę 23 bm. o godz. 6 popoł. w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego dr. Henryk Cieśla. Wykład urządzony staraniem Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa. — Wstęp wolny

— Walne zgromadzenie Towarzystwa Bursy im. św. Wojciecha we Lwowie odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 17 w lokalu notariatu rejenta Wojciecha Mayera przy ul. Rutowskiego 6 I. p. ze statutowym porządkiem obrad. Wrazie braku kompletu, odbędzie się powtórne zgromadzenie tego samego dnia przy jakimkolwiek komplecie o godz. 18.

— Nauczycielki i nauczyciele zredukowani urządzają 27 bm. o 10 rano zebranie w szkole Jordanowskiej. Lwów, Listopada 52 I. p. Komitet prosi o jaknajliczniejszy udział celem wspólnej akcji.

— Sokół IV. urządza w sobotę 26 bm. wieczorek taneczny w własnym gmachu przy ul. Łyczakowskiej 99. Początek o godzinie 9 wieczór. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Sekretariat Tow. codziennie od 8 do 9 wieczór.

— Chrześcijański Związek Czeladzi we Lwowie, ul. Gródecka 2b (Dom Katolicki), zaprasza wszystkich swoich członków na walne zgromadzenie w niedzielę 27 bm. o godz. 10 rano. Na porządku dziennym: sprawozdanie z czynności oraz odczytanie statutu (ref. Dr. A. Majerski) i wybór Zarządu

— Zarząd Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej we Lwowie urządza dnia 1 grudnia o godz. 19-tej w sali ratuszowej uroczystą Akademię ku uczczeniu 9- rocznicy zjednoczenia Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów. Wstęp wolny.

— W Urzędzie pocztowym Witków Nowy (powiat Radziechów) zaprowadzona została 12 listopada br. służba telefoniczna i telegraficzna w ograniczonych godzinach dziennych.

— Zarząd Oddziału lwowskiego Związku Harcerstwa Polskiego znalazł się z podwładnymi mu komendami bez lokalu. Uprasza przeto tą drogą wszystkich, komu byliby wiadome, o pomieszczeniu, składającym się z 2 do 3 pokoi o podaniu pod adresem sekretarza Zarządu Oddziału Wacława Muszyńskiego, Lwów, 3-go Maja 21, wiadomości oraz warunków o takim lokalu.

— Do Komisarza Rządu i Dyrekcji Teatrów Miejskich zwracają się nieustannie reprezentanci różnych instytucji i organizacji społecznych i dobroczynnych z podaniem czy to o odstąpienie przedstawień lub sali na warunkach ulgowych, czy to o bilety darmowe lub zniżkowe. Wszystkie podania te są w istocie swej podaniem o subwencje i zapomogi, gdyż w rezultacie zwiększają deficyt teatrów i wskutek tego dopłatę z funduszu gminy. Dowiadujemy się, że Komisarz Rządu dał polecenie nieuwzględniania na przyszłość tych podań, któreby naruszały równowagę budżetu gminy.

— Zarząd Oddziału IV. Obrony Lwowa komunikuje nam: Dnia 20 listopada br. odbyło się o godz. 3 popoł. wręczenie dyplomu Komendanta Honorowego oraz krzyża odznaki IV. p. wicepremierowi inż. Dr. Bartłowi, przez delegację tegoż oddziału w osobach komendanta oddziału IV. p. Antoniego Rzepeckiego oraz skarbnika p. Leopolda Roganowicza P. wicepremier okazał wielkie zainteresowanie się rozwojem oddziału IV. poczem dziękując serdecznie za zaszczytne odznaczenie złożył na ręce delegacji kwotę 1000 zł. przeznaczając ją na zasilenie funduszu oddziałowego. Za ten hojny dar składa ofiarodawcy Zarząd oddziału jaknajserdeczniejsze „Bóg zapłać!”

==○==

— Polskie Tow. Matematyczne. W sobotę, dnia 19 mb. odbyło się walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Matematycznego, na którym przewodniczącym oddziału w miejsce ustępującego prof. M. Hubera wybrano prof. E. Żylińskiego. Zastępca przewodniczącego wybrano prof. S. Banacha, sekretarzem p. W. Orlicza.

— Pod znakiem mrozu mijają ostatnie dni listopada, który od szeregu lat nie wykazywał takiej temperatury. O ile pamięć wstecz sięgać można — ostatnio pamiętny dzień 22 listopada przed dziesięciu laty podobną mroźną przedstawiał aurę. Dzisiejszy mróz pociągnął za sobą szereg zjawisk, które zazwyczaj zwykły mu towarzyszyć, zatem przepełnione wnętrza wozów tramwajowych i puste ich pomosty, gołoleź na chodnikach o wczesniej porze tak wielka, iż ruch osobowy z chodników przenosił się na jezdnię — pomimo reklamowanego „ładu i porządku” obecnego regime ratuszowego. Lu dziska narzekają na drożyznę opału, którym już obecnie obficie szafować muszą — narzeka i pięć piękna której dzisiejsza moda przy mroźnym podmuchu wichrowym bardzo daje się we znaki. Pomimo jednak mrozu ruch uli-

NA SEZON WIOSENNY

dostarcza:

AZOTNIAK

SÓL POTASOWĄ

KAINIT

TOMASYNĘ

SALETRE CHILIJSKĄ

WAPNO NAWOZOWE

oraz wszelkie inne nawozy sztuczne na najdogodniejszych warunkach długotermin. Kredytu.

SYNDYKAT ROLNICZY

S. A. Oddział we Lwowie,
ul. 3-go Maja 11.

Sprawca morderstwa w Rodatyczach wykryty.

Epilog sporu o miedzę.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.) Donosiśmy przed kilku dniami o znalezieniu zwłok Franciszka Hołowki, gospodarza w Rodatyczach. Zwłoki leżały od kilku dni na łące poza torami kolejowym koło lasu a przysypane śniegiem nie zwróciły od razu na siebie niczyjej uwagi. Hołowko otrzymał silne uderzenie kołem w głowę, nadto miał obie nogi połamane. Po dokonanej sekcji zwłoki pochowane zostały na miejscowym cmentarzu.

Na tropie sprawcy.

Dochodzenia z powodu jakichkolwiek śladów nie doprowadziły w pierwszej chwili do wykrycia sprawcy i dopiero z przybyciem na miejsce wywiadowcy W. Lorchy z Urzędu śledczego we Lwowie — został on ujęty. Wywiadowca Lorch zwrócił uwagę po rozpatrzeniu się w stosunkach miejscowych na Juliana Lechowicza, liczącego 22 lat, którego ojcem Hołowko pozostawał w ustawicznych nieporozumieniach sąsiedzkich. Kością niezgody był spór obu sąsiadów o granicę ogrodu, gdy Hołowko przystąpił do wystawienia parkanu.

Sprawca przyznaje się do zbrodniczego czynu.

Przystawiony na posterunek policyjny Julian Lechowicz usiłował początkowo wykazać swe alibi, ale wzięty w krzyżowe pytania wytrawnego wywiadowcy, który zwrócił jego uwagę na pewne sprzeczności w złożonych zeznaniach, przyznał się po dwóch dniach do popełnienia zbrodniczego czynu.

W krytycznym dniu zauważył, iż Hołowko udał się wieczorem do lasu po drzewo, wyszedł tedy naprzeciw, a gdy spostrzegł, iż wraca on z kradzionym drzewem zaczął się w krzakach i ugodził Hołowkę kołem w głowę a gdy Hołowko ugodzony tym paragrafem „chłonskim” upadł na ziemię, uderzył go kilkakrotnie kołem po nogach i umknął do swej zagrody. Aresztowany Lechowicz zażywa w Rodatyczach nieszczerzej opinii: przebił nożem siostrę, podobnie załatwił się z dwoma towarzyszami, wreszcie niedawno skłonił swą kochankę, by utoniła dziecko, z powodu czego toczy się obecnie rozprawa sądowa. Lechowicz został już przystawiony do tutejszego sądu.

czny bardzo ożywiony. Kupcy, którzy sprzedają śniegowce i swetry, zaciełają ręce, nie tyle z powodu mrozu, ile dzięki dobrym interesom, robionym właśnie na mrozie.

— Przełożenie Gremjum uprawnionych techników dentystycznych i koncesjonowanych techników dentystycznych oznajmia, że z mającym się odbyć strajkiem pomocników technicznych-dentystycznych nie wspólnego nie ma. Tok pracy w zakładach wyż wymienionych techników dentystycznych nie ulegnie żadnej przerwie. 11999

— Dlaczego MACINTOSH wylądował we Lwowie? Naszemu sprawozdawcy udało się uzyskać kilka chwil rozmowy z p. Macintoshem. Na zapytanie co było powodem jego wylądowania we Lwowie oświadczył p. Macintosh, iż chciał się naocześnie przekonać, czy wszystkie piękne Lwowianki noszą najlepsze śniegowce angielskiej firmy „MACINTOSH” z patentowym zam-

kłem, które są do nabycia w najelegantszych zakładach obuwia. Zauważamy, iż firmę Macintosh reprezentuje w Polsce: Dom handlowy „SAIR”, Lwów, 3 Maja 15. Tel. 3-91. 11200

==○==

— Nagły skon 17-letniej seminarzystki. W dniu wczorajszym zmarła nagle w swym mieszkaniu przy ul. Panniejskiej 1. 43, Wanda Migdzińska, 17-letnia uczennica seminarjum nauczycielskiego. Przybyły na miejsce lekarz miejski nie mógł narazie stwierdzić przyczyny śmierci, skutkiem czego zwłoki poddane zostaną oględzinom lekarzy sądowych.

— Brzytwa w ręku szaleńca. W kamienicy przy ul. Józefata 1. 9. zamieszkały Józef Schalik, cierpi od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy a gdy w dniu wczorajszym dostał napadu szału, brzytwą przeciął sobie pięć palców u lewej ręki. Byłby niewątpliwie życia się pozbawił, gdyby nie żo-

na, która odebrała mu brzytwę i krzykiem zawezwała sąsiadów, którzy szaleńca ubezwładnili.

— Podrzutka płci żeńskiej, liczącego około trzech miesięcy, znaleziono wczoraj w sieni kamienicy 1. 64 przy ul. Murarskiej.

— Eksplozja primusa. Mina Schnitzerowa, zamieszkała przy ul. Jagiellońskiej 1. 17, nastawiwszy w pokoju primusa na herbatę, wyszła do kuchni. Zaledwie przestąpiła jej próg, gdy rozległa się silna detonacja, spowodowana eksplozją primusa. Skutkiem wstrząsu powietrza zawaliła się pruska ścianka, oddzielająca kuchnię od pokoju. Z osób nikt nie odniósł szwanku. Szkoda, spowodowana eksplozją, znaczna.

— Aresztowanie dwóch złodziejek. Policja aresztowała wczoraj Marię Diaček, zamieszkałą przy ul. Szpitalnej 1. 39 za kradzież 50 zł. na szkodę Marijana Ciby. — Do aresztów dostała się Kazimiera Kowal, przytrzymana również ze kradzież.

Aresztowanie dwóch akademików ruskich za opór władzy.

W związku z przeprowadzoną drugą perlustracją w domu akademickim przy ul. Supińskiego — dwaj akademicy ruscy, Iwan Witwicki i Wasyl Miśkiewicz stawili opór władzy policyjnej, zostali aresztowani i odstawieni w dniu wczorajszym do więzienia Sądowego przy ul. Batorego.

Echa mordu politycznego.

Dochodzenia policyjne, zmierzające do przytrzymania sprawców mordu, popełnionego na osobie Michała Huka prowadzone były w dniu wczorajszym w dalszym ciągu, nie posunęły jednak sprawy ani o krok naprzód z powodu braku jakichkolwiek śladów, któreby umożliwiły pociągnięcie linii śledczej w pewnym kierunku.

Przeprowadzona została w dniu wczorajszym wizja lokalna na miejscu zbrodni, poczem drzwi wchodowe zostały opieczetowane.

W związku ze sprawą w Sołotwinie koło Bohorodczan został aresztowany Wasyl Humeniuk, słuchacz filozofii, który przebywał w domu swych rodziców, a przedtem mieszkał chwilowo w owej ruderze przy ul. Paulinów 1. 16, gdzie zbrodnia została popełniona. Humeniuk został przystawiony do Lwowa i oddany do dyspozycji sędziego śledczego. W więzieniu przy ul. Batorego znajdują się również Michał Stefaniuk, Wasyl i Jan Salewicz, którzy krytycznej nocy przebywali w izbie, w której napad morderczy został wykonany.

Stan Huka wciąż jest jednakowy. Chwilowo powraca do przytomności, która rychło go opuszcza. Lekarze uważają stan jego jako beznadziejny.

Radjofon.

Środa, 23 listopada.

Warszawa. (1111) Godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT-a, z działu kultury i sztuki, oraz nadprogram — Godz. 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT-a, oraz nadprogram. — Godz. 16: Odczyt pt. „Co to jest oświata pozaszkolna”. — Godz. 16.25: Nadprogram i komunikaty — Godz. 16.40: „Skrzynka pocztowa”. — Godz. 17.05: Komunikat ekonomiczny PAT-a. — Godz. 17.20: Odczyt pt. „Co to są nalepki przeciwgruźlicze”. — Godz. 17.45: Program dla młodzieży i dzieci. — Godz. 18.15: Koncert popołudniowy w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego. — Godz. 19: Komunikat rolniczy. — Godz. 19.15: Odczyt pt. „Organizowanie młoci”. — Godz. 20: Odczyt pt. „Księstwo Łowickie”. — Godz. 20.30: Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. W przerwie koncertu Liuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim — Godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT-a, policyjny, sportowy, oraz nadprogram. — Godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

NABOŻENSTWO ŻALOBNE

za duszę ś. p.

Emila Trzcińskiego

prokurator Banku Gospodarstwa Krajowego

odbędzie się dnia 24 listopada we czwartek o godzinie 12-tej w kościele Archikatedralnym na który Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zaprasza

Matka.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Stowarzyszenie Kupców Polskich wobec polityki podatkowej gminy m. Lwowa

Członkowie Związku Gospodarczego Odrodzenia Polski — Stowarzyszenia Kupców Polskich — zgromadzeni na zebraniach w dniu 13 i 20 listopada 1927 — po wysłuchaniu referenta w sprawie polityki podatkowej gminy miasta Lwowa i po przeprowadzonej szczegółowej dyskusji, uchwalili jedno głośnie następujące rezolucje:

Stowarzyszenie stwierdza, iż rozwój miasta Lwowa uzależniony jest bezpośrednio i przede wszystkim od rozwoju lwowskiego przemysłu i handlu, że zatem wszelkie poczynania mia-rodajnych czynników, pragnących podniesienia Lwowa tak pod względem gospodarczym, jak i pod każdym innym, winne być uzgodnione z interesami przemysłu i handlu.

Stowarzyszenie nie zaprzecza, że budżet gminy m. Lwowa na r. 1927-28 jest niższy od ostatnich przedwojennych budżetów i że wzrost tegoż jest nieunikniony, uważa jednak, że podniesienie dochodów miejskich nie może jednak nastąpić jedynie przez podniesienie istniejących już bardzo licznych i bardzo dla przemysłu i handlu uciążliwych opłat i podatków.

Stowarzyszenie uważa również, że między opłatami miejskimi nie wszystkie mają ważniejsze dla miasta znaczenie, przeciwnie ważą nie wiele w 14 milionowym budżecie jak np. opłata od zaprotektowanych wózek, pożyczka w nocy, podatek hotelowy i podatek od sztyldów itp., które można nazwać wprost dokuczliwymi i dlatego domaga się zupełnego ich zniesienia.

Nowa opłata mieszką przed wojną nie pobierana jest opłata ładunkowa. Danina ta procentowo za wysoka i zbyt ostra — często niesprawiedliwie wynierzana, prelimitowana jest wraz z dodatkiem do podatku obrotowego i patentowego na rok 1927-28 w łącznej kwocie 2 i pół miliona zł., a opłacana prawie, że w całości przez świat przemysłowy — handlowy, który ponadto partycypuje silnie we wszystkich innych blisko 40 opłatach, podatkach i dodatkach gminnych.

Daje to obraz jednostronnego, a bardzo dokuczliwego obciążenia grupy pracujących w handlu i przemyśle i to grupy stosunkowo nielicznej, która zostanie niezawodnie w krótkim czasie zniszczoną, jeśli ten nieogledny miejski system podatkowy nie ulegnie gruntownej rewizji.

Stowarzyszenie domagając się rewizji wskazanych powyżej opłat i podatków miejskich, rozumie dobrze, że należy je zastąpić innymi, któreby dały ekwiwalent obecnych dochodów nawet z szukaną przez obecny komisarjat rządowy nadwyżką.

Stowarzyszenie uważa, że podstawą dochodów miejskich powinien być podatek budynkowy, obecnie pobierany w małej części przez miasto w formie dodatku do podatku rządowego i udziału w podatku lokalowym. Całe opodatkowanie domów winien rząd — odstąpić wyłącznie miastu nie biorąc w niem żadnego udziału, jako ekwiwalent za zniesienie opłat akcyzowych odebranych gminie innych dochodów. Jest to jedyne źródło dochodu, które chociażby przy powolnym wzroście czynszów, zapewnić może miastu stały, poważny i wzrastający dochód.

Poważny automatyczny przyrost dochodów osiągnie niezawodnie gmina bez nowego opodatkowania, z naturalnego przyrostu podatku osobisto-dochodowego i opłat od widowisk. — Te słusznie należące się miastu, a poważne dochody prelimitowane na rok 1927-28 w kwocie 2,430.000 nie powinny być zważane, inaczej kwestja budżetów gminnych stanie się nierozwiązalną.

Stowarzyszenie wskazuje wreszcie na inne jeszcze nowe a niewyczerpane źródło dochodowe, może najlepsze, bo nieopodatkowujące zupełnie mieszkańców.

Źródłem tem, to wypróbowana już przedsiębiorczość miasta.

Budżet na rok 1927-28 wykazuje, że dochody z własnych przedsiębiorstw i majątku gminy przynoszą około 25 proc. całego dochodu gminy. Istnieje możliwość znacznego powiększenia tego dochodu.

Stowarzyszenie uważa przede wszystkim, że rozszerzenie zakładu elektrycznego, już obecnie lukratywnego przedsiębiorstwa, przyniosłoby miastu wielkie korzyści.

Również poważne dochody dałaby gminie budowa hal targowych, wpływając równocześnie na potamienie żywności.

Pewny bo wypróbowany dochód dałoby objęcie parcelacji terenowej, prowadzonej dotychczas przez prywatne, często zbyt spekulacyjne czynniki. — Wpłynęłoby to również na upiększenie miasta przez umiejętne wyzyskanie terenów i przyczyniłoby się do uporządkowania kwestji drogowej.

Stowarzyszenie wskazuje następnie na zupełnie niewyżyskane źródło dochodów, jakie dałoby miastu Brzuchowice, będące miejską posiadłością, a tak ulubioną przez Lwowian leśniczo.

Najpoważniejsze a stałe źródło dochodu dałoby doprowadzenie do Lwowa gazów ziemnych z Daszawy, wobec czego należałoby przeprowadzić pertraktację z „Gazoliną“, która posiada koncesję na prowadzenie rurociągów i która rozpoczęła już roboty rurociagowe, doprowadzając gaz do Stryja — dla uzyskania większego dłu goterminowego kredytu na zakupno rur, a który to kredyt jest do uzyskania od fabryk, dostarczających rury. Poprowadzenie gazu do Lwowa będzie nie tylko z wielką korzyścią dla podniesienia dochodowości gminy, dla wprowadzenia oszczędności w elekrowni i gazowni, ale również dla wzmocnienia produkcji przez dostarczenie taniego opału.

Stowarzyszenie uważa również, iż wstawiony do budżetu dochód z majątków gminy w kwocie 43.000 zł. wydaje się niestosunkowo małym, więc przez reorganizację administracji można i ten dochód znacznie podnieść.

Wreszcie mniejsze niewatpliwie, ale pewne dochody mogłyby dać miastu własne płaskotomy, regulując równocześnie ceny tych ważnych dla ruchu budowlanego materiałów.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń z zakładem elektrycznym, dającym około 13 milionów dochodu brutto rocznie, wyraża Stowarzyszenie przekonanie, iż przy odpowiedniej kupieckiej organizacji wyżej wskazanych źródeł, uzyskałaby gmina bardzo poważne, a łącznie wzięwszy miljonowe zyski.

Stowarzyszenie domaga się poddania powyższych projektów poważnemu rozważeniu, stwierdzając jeszcze raz, iż jakkolwiek zarząd i utrzymanie wielkich środków miejskich wymaga w obecnych czasach i warunkach corocznych wielkich sum pieniężnych, to jednak nie mogą one być pokrywane daniną jednej, wąskiej warstwy mieszkańców, tj. kupców i przemysłowców, bez załamania się przyszłości tych miast, które swój rozkwit głównie a czasem jedynie zawdzięczają handlowi i przemysłowi.

Nie kupuj towarów zagranicznych, bo jutro cierpieć będziesz niedzę.

Jak obywatel Rosja bez pożyczek zagran.

Skarb sowiecki odcieży, wobec stałej wstrzemięźliwości kapitalistów Europy i Ameryki od udzielenia mu pożyczki, od dopływu kapitałów zagranicznych, zmuszony jest z konieczności ograniczać się do wewnętrznych zasobów i wydobywać ze społeczeństwa rosyjskiego, pozostałe i nabyte po rewolucji zasoby. Obok podatków, ściąganych z wielką bezwzględnością, pożyczki wewnętrzne, emitowane rokrocznie w najrozmaitszych formach, dostarczają tych dochodów.

Emisja tych pożyczek odbywa się na zasadach najzupełniej kapitalistycznych, odbiegających zupełnie od wszelkiej doktryny komunistycznej, a rozpoczęła się na wielką skalę dopiero w r. 1925, z chwilą zaistnienia warunków, koniecznych dla powodzenia tego rodzaju operacji. Warunkami tymi są, stały pieniądź, istnienie wolnych kapitałów u ludności i zmysł oszczędnościowy tejże, zorganizowany rynek pieniężny i rynek papierów wartościowych, wreszcie odpowiednia sieć instytucji kredytowych.

Rozbudowa tych sprzyjających emitowaniu pożyczek wewnętrznych warunków została zakończona dopiero w r. 1925, dlatego też pierwsze pożyczki z lat 1922-25 były tylko krótkoterminowe i plasowane przymusowo: z wyjątkiem pożyczki rolniczej, wykupowanej obecnie, są one wszystkie już zamortyzowane. Tu zalicza się I-sza i II-ga pożyczka zbożowa, wyżej wspomniana pożyczka rolnicza, pożyczka cukrowa i obligacje komisariatu komunikacji.

I-sza i II-ga pożyczka długoterminowa z tego okresu, emitowana jako przymusowa została natychmiast po subskrypcji w wielkich ilościach rzucona na rynek, co poderwało w zupełności jej kurs, uniemożliwiając przez dłuższy czas plasowanie nowych długoterminowych papierów.

Właściwie więc dopiero reforma walutowa w r. 1925, przy równoczesnym podniesieniu kursu dawnych pożyczek i wykupieniu ich z obrotu, pozwoliła Sowietaom sięgnąć głębiej w kieszeń swych obywateli. Zrazu szło to bardzo opornie, gdyż rząd zarzucił system przymusu, który zawiódł poprzednio, a dobrowolna subskrypcja dawała bardzo mało. Po 198 milionach w roku budżetowym 1923-24, uzyskanych z pożyczek przymusowych, w r. 1924-25 wpłynęło tylko 128 milj., a w r. 1925-26 — 143 milj. Właściwie zatem dopiero w r. 1926-27 który dał 300 milionów rubli i w bieżącym 1927-28,

na który prelimitowanych jest 500 milj. z tego źródła, akcja pożyczek wewnętrznych rozwinęła się.

Obok długoterminowych, 10-letnich pożyczek, pożyczki premijowe, emitowane w drobnych odcinkach 5-cio rublowych i plasowane wśród warstw robotniczych, są podstawą kredytu wewnętrznego państwa. Pożyczki premijowe są naogół stale oprocentowane, a ew. wygrane stanowią premję dodatkową. Wyjatek stanowi pożyczka premijowa z r. 1926 emitowana w odcinkach 100 rublowych w wysokości 50 milionów rubli, którą uplasowano wśród zamożniejszych warstw ludności, a która nie ma stałego oprocentowania i zrzuca dochody tylko w postaci wygranych.

Forma pożyczek premijowych, podzielonych na bardzo drobne odcinki, bo nawet obligacje niektórych pożyczek opiewające na 25 rubli, są podzielone na nianki 5-cio-rublowe, została obraną celowo, gdyż chodziło o dotarcie do szerokich mas robotniczych, z jednej strony nie dysponujących wielkimi kwotami, a z drugiej strony chętniej kupujących obligacje dające szansę ew. wygranej. Z tego też względu wygrane są niewielkie, lecz zato bardzo liczne. Taka np. pożyczka na urzeczysławienie kraju, oprocentowana jest na 6 proc. p. a., lecz drugich 6 proc. przeznaczonych jest na wygrane. W ciągu 10 lat, od 1927 do 1937 odebrze się 38 ciągnięć z łącznie 734,900 wygranych w wysokości od 100 do 25 tysięcy rubli. To też pożyczkę tę zasubskrybowało prawie 2 miliony robotników.

Pożyczki o stałym oprocentowaniu są natomiast lokowane przeważnie wśród instytucji, kas oszczędności, firm itd., które ustawowo muszą lokować swe rezerwy i inne fundusze w państwowych.

Oprócz tego, jako dług wiszący, kursu bony skarbowe, emitowane na 3, 6 i 12 miesięcy, oraz niektóre instytucje, jak Centralny Bank Rolniczy, Kasy Oszczędności i Komisariat Dróg i Komunikacji wydały pożyczki za gwarancją państwa.

Widzimy zatem, że kredyt państwowy i system pożyczek państwowych w Rosji sowieckiej nie różni się niczym od wzorów zachodnich. Jest to jeden dowód więcej, że oficjalny komunizm dzisiejszy odbiegł zupełnie od zasad i haseł pierwszych dni rewolucji i jest komunistycznym raczej z tradycji i nazwy aniżeli z rzeczywistości.

Bilans płatniczy St. Zjednoczonych.

Wszelkie cyfry odnoszące się do Stanów Zjednoczonych Ameryki są niemal astronomiczne. Tak i poszczególne pozycje bilansu płatniczego obracają się w setkach i tysiącach milionów dolarów.

A więc ogólna ilość aktywów wyniosła w r. 1926, 2,138 milionów dolarów, na co złożyły się kwoty następujące: nadwyżka eksportowa 426 milionów, nadwyżka eksportu metali szlachetnych 22 mil., odsetki od lokat zagranicznych 688 milionów, inne wpływy 167 mil., spłaty pożyczek zagranicznych 470 mil., sprzedaż efektów za granicę 298 mil. i inne wpływy z lokat za granicą 67 mil.

Na pasywa złożyły się: import metali szlachetnych 138 mil., frachty 62 mil., przekazy emigrantów 333 mil., wydatki podróżujących za granicę 646 mil. i inne niewidoczne odpływy 111 mil. Suma tych pozycji wynosi 1,290 mil., tak że bilans byłby aktywny, gdyby nie olbrzymi odpływ kapitałów lo-

kowanych za granicą na kwotę 1,357 mil., przez co pasywa podniosły się do 2,647 mil., dając w sumie deficyt w wysokości 509 milionów.

Ciekawem jest porównanie tych danych z cyframi za rok 1920, a więc pierwszy rok normalny po wojnie, który dał nadwyżkę bilansową w wysokości 1,143 milionów. W roku tym w aktywach nadwyżka eksportowa dała 2,950,000,000 dolarów, frachty były pozycją aktywną, i dały wpływ 93 mil., wreszcie spłaty pożyczek zagranicznych dały 571 mil. Po stronie pasywów wielką pozycję, bo 700 milionów stanowiły przekazy emigrantów, lecz podróży za granicę wywieźli tylko 150 mil. Natomiast lokaty za granicą, wyniosły 1,445 mil. Była to pierwsza fala pożyczek amerykańskich. Dzięki tym lokatom wpływy z odsetek od kapitałów lokowanych za granicą, które wyniosły w r. 1920 zaledwie 50 mil., już w r. 1924 wzrosły na 464 milionów.

Nie należy trzeć wełny

NIGDY nie trzeć rzeczy wełnianych przy praniu, stale pamiętając o tem, że wełna tego nie znosi i prana w nieodpowiedni sposób kurczy się, przestając być miękką, i puszystą. Uniknąć można wszystkich tych fatalnych następstw używając do prania wyłącznie LUX. Jedynie LUX działa zbawicznie na wełnę przy praniu, gdyż usuwa brud w sposób niesłychanie łagodny, a zarazem radykalny. Cienkie płatki LUX'u, są niesłychanie czyste i nie zawierają żadnych szkodliwych gryzących substancji, a przy spłukiwaniu, ma się absolutną gwarancję, że wszystkie mydliny zostały usunięte. Zwyczajne mydło nie daje się kompletnie spłukać, szczątki pozostają w wełnie, która wskutek tego żółknie i niszczy się.

Jedynie LUX pierze skutecznie i gruntownie. Żyzkę LUX'u wsypać do wrzącej wody (pół miednicy) i ubić na gęstą pianę. Gdy roztwór wystygnie, prać w nim przez wyciskanie brudu z wełny, zaś nigdy przez tarcie. Gdy wszystko czyste, usunąć nadmiar wody i rozwiesić w chłodnym miejscu zdaleka od ognia.



Uwaga!

Prosimy wyciąć i przelać nam umieszczony poniżej kupon. Wzamiem wysłamy paczkę Lux'u, wystarczającą na próbne pranie gratis łącznie z ilustrowaną broszurą o sposobie użycia.

PRÓBKĄ DARMO

KUPON. Do "Sunlight" Spółka Akcyjna, Skarżyska Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa. — Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.
Imię i nazwisko.....
Adres.....
S. P. 30 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

L.P. 30—230x130

Sunlight Spółka Akcyjna, Warszawa.

11610

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje

PRZETARG

11927

na dzień 30/XI 1927 na sprzedaż rozmaitych starych materiałów i odpadków metalu pólslachetnych oraz nienadających się do celów kolejowych szkielek do lamp naftowych. Bliższych informacji udzieli w godzinach urzędowych Wydział Zasobów wymienionej Dyrekcji, gdzie też można otrzymać osobiście lub przez pocztę, za nadesłaniem znaczków na portu, formularz ofertowy. Obszerne ogłoszenie umieszczone jest w Nr. 264 „Monitora Polskiego z dn. 18 listopada br.

SZUKAM trzypokojowego słonecznego mieszkania z komfortem wysoki parter lub pierwsze piętro ewentualnie zamienię pięciopokojowe z centralnym ogrzewaniem. Zgłoszenia do administracji pod „Słońce” 11895

POSZUKUJE się lokalu biurowego w śródmieściu zlożonego z trzech pokoi. Oferty skład 6 w Oddziale P. A. T. Pasaż Hausmana 3 sub „Biuro”. 11994

UCZENICE albo uczniów z lepszego domu przyjmę na stancję. Wikt pożywny, opieka troskliwa, fortepian, pomoc Zofii 6 i. piętro na lewo 11994

POSZUKUJE 6-5 pokoj. mieszkania pełny komfort, śródmieście. Ewentualnie zamienię 3-pokojowe. Zgłoszenia administracji „Lekarski”. 11997

W WARSZAWIE wynajmę 2 pokoje, kuchnia za rocznym czynszem z góry. Kasinerowa, Zaczyna 6 11992

POSZUKUJE pomieszczenia 2-3 pokoje, kuchnia z komfortem, w śródmieściu ewentualnie przy ulicach: Żybkiewicza, Mikołaja, Długosza, Supińskiego, Kalcza za odstępnem. Zgłoszenia pod „Komfort” Reklama Prasowa Chorzówczyna 7. 10181

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

RARAT Michał r. 1896 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 11884

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

PRZYGOTOWUJE do egzaminów z łaciny, logiki i psychologii szybko i pewnie. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Specjalista”. 11694

UDZIELAM korepetycji i przygotowuję solidnie do wszelkich egzaminów gimnazjalnych. Wiadomość: Żarnowski, Chorzówczyna 17, (po południu). 11248

WOJNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

DZIEWCZYŃKI do wszystkiego poszukuje samotny urzędnik na wsi. Podać opis życia pod „Kawaler”. 11883

RUTYNOWANY buchalter-ka znalazł zajęcie popołudniowe w Spółdzielni Studentów Politechniki. Zgłoszenia: Politechnika między godz 4-5 pop. 11901

DWIE panie zostaną przyjęte do reklamowej sprzedaży artykułów spożywczego po domach prywatnych. Zgłoszenie 23 b. m. między 2-3. Hotel Krakowski, pokój 224. 11926

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: kucharki, bony, gosposiny dworskie, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną. 11569

BUCHALTER BILANSISTA długoletni prokurent poważnego handlowo-przemysłowego przedsiębiorstwa obce języki, polak, zmieni posadę. Zgłoszenia do administracji dla „Labor”. 11850

PRZYJME bezpłatną posadę do zarządu domem w domach obywatelskich w Haller Dunajów, województwo Łódzkie. 11855

ZAMIELOWANY rolnik, kawaler, zna gruntownie wszystkie gatunki rolnicze, prowadził wzorową hodowlę karpów z pierwszorzędnych poleceń, szuka posady rządowej, może ewentualnie jednocześnie prowadzić gospodarstwo rybne — chętnie na ordynację. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod Nr. „1361”. 11214

S. W. NIEMOJOWSKI

FABRYKA PAPIERU I WYROBÓW Z PAPIERU SPÓŁKA AKCYJNA W BIELSKU

zawiadamia swoich P. T. Akcjonariuszy, że zgodnie z uchwałą V. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 20 kwietnia 1925 r., zatwierdzone postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z 21/VI. 1927 r., ogłoszonem w „Monitorze Polskim” Nr. 147 z dnia 1 lipca br., przystępuje z dniem dzisiejszym

DO WYMIANY

SWOICH

AKCYJ MARKOWYCH NA AKCJE ZŁOTOWE

Każdy akcjonariusz posiadający szt. 100 akcji markowych, opiewających każda na Mkp. 1.000— imiennej wartości, otrzyma w drodze wymiany jedną akcję złotową, opiewającą na zł. 100— imiennej wartości, z kuponem za rok 1926 i następne.

Posiadaczom dawnych akcji poniżej szt. 100 i resztujących ponad liczbę podzieloną przez 100, zaleca się uzupełnienie do ilości szt. 100 celem otrzymania z wymiany jednej akcji złotowej, względnie sprzedaż ich, celem umożliwienia uzupełnienia akcji innym akcjonariuszom.

Celem przeprowadzenia powyższej wymiany akcji markowych na złotowe, zechcą akcjonariusze przedkładać Polskiemu Bankowi Przemysłowemu we Lwowie poczynszy od dnia niniejszego ogłoszenia akcje markowe z przynależnymi arkuszami kuponowymi i talonami wraz z własnoręcznie podpisanym wykazem numerów akcji, ułożonym w porządku arytmetycznym, po czym po sprawdzeniu numerów wydane zostaną przypadające z wymiany akcje złotowe.

Niepojęte po dzień 20 grudnia 1927 r. akcje złotowe złożone zostaną do depozytu Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie na koszt posiadaczy dawnych akcji.

Po przeprowadzeniu powyższej wymiany wydane zostaną w razie potrzeby odcinki akcji złotowych, opiewające na 1/100 część akcji złotowej, opiewającej na zł. 100— imiennej wartości, t. j. na zł. 1— imiennej wartości każdy odcinek opiewający.

Bielsko, dnia 18 listopada 1927 r.

11985

Miasto powiat. Mościska zamierza zaprowadzić Oświetlenie elektryczne

w rok 1928. — Reflektanci na budowę i instalację zechcą składać swoje oferty do końca grudnia 1927 roku. 11964

„His Master's Voice”

te trzy słowa oznaczają na całej kuli ziemskiej szczyt technicznej doskonałości i precyzności gramofonów i płyt. Światowej sławy artyści: Paderewski, Kreisler, Heifetz, Caruso, Fleta, Szalopin, Ruffo, Battistini i inni są wyjątkiem dla powyższej marki zakontraktowani.

Ostatnie szlagiery taneczne. 20.000 płyt na składzie.



Demonstruje się bez przymusu kupna.

The Gramophone Ltd. London

Jen. Reprezent. na Polskę

Józef Weksler

rok założ. 1901.

WARSZAWA, Marszałkowska 132.

KRAKÓW, Florjańska 5.

LWÓW, 11979 Sykstuska 2.

OGRODNIK żonaty poszukuje posady, z dobremi świadectwami zaraz lub od nowego roku. Łaskawe zgłoszenia Józef Persak Wola Obłaznice, p. Kochanowa ob. Stryla. 11215

SAMODZIELNA kucharka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca za dochodzącą, może przyjąć i na stałe. Wiadomość przy ul. Wronowskich 1. 8, u p. Rzepowej, oficyny. 11921

BIURO nauczycielskie Marii Rechter Lwów, Klonowicza 10 poleca nauczycielki, nauczycieli, freblanki, pielęgniarki, niemowląt, cudzoziemki. 11923

ROŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

OBROŃCA Dr. Bucza-Czepliński, Bogusławskiego 14, zastępcza i substytucja. 11936

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Wąłowa 11. 11179

SPECJALISTA-zegarmistrz Leopold Targalski Lwów, pl. Akademicki 2, naprawia zegary, zegarki, antyki po cenach najniższych. Naprawa pod gwarancją. 11460

ZEGARKI damskie staromodne, kieszonek, przeobraża na ręczne Jan Seitenreich, Lwów, pl. Marjański 5. 10278

PLASZCZE pluszowe wytłaczam. najmłodniejsze desenie, odświeżanie na specjalnych maszynach, przeobrażanie na modne fasony, pracownia Wołoskiej, Sobieskiego 12. 11993

POSZKODOWANI wojną lub waloryzacją bacznoci! Bije godzina decydująca. Czytacie „Gazetę Społeczną”, tygodnik Centralnego Stowarzyszenia Obrony Wierzytelności, Lwów, Ochonek 1. 11995

ZNANA Pracownia konfekcji damskiej. Wykonuje szyciownię starannie, wedle najnowszych zornali. Suknie od 10, 25 płaszczy kostiumy od 20, 30, Butkowska, Chorzówczyna 24. 11219

URZĄDZAM fabrykację masy walcowej i odlewanie walców drukarskich. Maszyny pneumatyczne z wiszącym kotłem dla odnawiania starej masy, sprawdzam z fabryki: „Asbern” Augsburg. Poszukuje się fachowca. Posadę można objąć 25 b. m. Warunki według umowy. Zgłoszenia tylko pisemne do: „Grafika”, Lwów, ul. Krzywa 11. 11110

LEKARZA - DENTYSTY

poszukuje do Spółki. Dentysta Kappaport, pl. Marjański 7, (gdzie kawiarnia „De la Paix”. 11232

Nienaganne działanie

radioaparatu zależne jest przede wszystkim od jakości baterji anodowej, dlatego używajcie wyłącznie baterje anodowe gwarantowanej jakości

